

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.  
Rekordy w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza  
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31  
Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211  
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, piątek 15 lipca 1932

Nr. 160

## Dramatyczne posiedzenie Izby Gmin w sprawie Lozanny

### Ostry atak Lloyd George'a na Mac Donalda

Londyn, 14. 7. (PAT.). W toku wczorajszej debaty w Izbie gmin nad konferencją lozańską Lloyd George wystąpił z niezwykle ostrym atakiem na Mac Donalda i jego transakcję lozańską. Trzymając w ręku Białą Księgę, zawierającą publikację umowy lozańskiej, mówca podnosząc ją do góry i pokazując Izbie wołał dramatycznym głosem:

„To nie jest wszystko, co się stało w Lozannie“. Część spraw, które załatwiono, nie jest zawarta w tym dokumencie. Dokument, od którego zależy życie i śmierć, nie znajduje się w tej publikacji. Wydaje mi się, że parlament ma prawo znać całą prawdę i wiedzieć powinien, aby ocenić całą transakcję. Kancelar

ler skarbu i prezes rady ministrów określają transakcję tę — pierwszy jako nową erę, drugi jako nową księgę. Myśmy otrzymali tylko wstęp do tej księgi, zaś nowej ery wogóle nie widzę.

Mówca zacytował następnie z „Matina“ oświadczenie, że gentleman agreement jest ogniwem, które nie tylko zostało wyraźnie ustanowione, ale wyraźnie uznane jako istniejące między Lozanną a sprawą wyrównania długów amerykańskich. Każdy układ musi być ratyfikowany przez parlament. Gdy nie będzie porozumienia w sprawie długów amerykańskich, to układ lozański będzie uznany za nieważny i nieistniejący.

Jeśli Francja nie dojdzie do porozumienia z Ameryką, lub gdy Włochy nie będą zadowolone, lub gdy my będziemy zgłaszali zastrzeżenia — to będzie oznaczało to koniec obecnego porozumienia. Parlament angielski ma prawo wiedzieć, jakiego rodzaju porozumienie rząd angielski zawarł z Włochami i z Francją. Parlament angielski musi być poinformowany o sprawie tak żywej. Ja będę się domagał odpowiedzi.

Wystąpienie mówcy, jeśli nawet nie poiągnie za sobą skutków na terenie parlamentarnym, gdyż już dziś parlament zostaje odroczone na wakacje letnie, posiada jednak wielkie znaczenie moralne.

## „Entente cordiale“ między Francją i Anglią

### Układ współpracy anglo-francuskiej sensacją dnia w Londynie

Londyn, 14. 7. (PAT.) Ogłoszony wczoraj w Izbie gmin przez ministra Simona układ współpracy w sprawach europejskich pomiędzy Wielką Brytanią i Francją, zawarty w Lozannie, wywołał w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnej sensacji. Coprawda w oświadczeniu tem Simon czyni zastrzeżenie, że układ ten nie jest pomyślany jako sojusz anglo-francuski, zwrócony przeciwko państwom trzecim i, że inne mocarstwa, a w tej liczbie Niemcy, mogą przystąpić do tego układu współpracy w sprawach europejskich oraz, że układ anglo-francuski nie jest związany organicznie z układem lozańskim i nie oznacza kontynuacji anglo-francuskiego przeciwko Ameryce w sprawie długów. Niemniej w kołach politycznych oświadczenie Simona wywołało wrażenie ogłoszenia ponownie „entente cordiale“ między Francją i Wielką Brytanią. W kołach politycznych wskazują na fakt, że układ współpracy anglo-francuskiej dotyczy konkretnie określonych zagadnień, co do których sądzisz się innych państw, a przede wszystkim Niemiec ze stanowiskiem anglo-francuskim jest niemożliwe. Dotyczy to kwestii rozbrojenia, w której ma być kompletna solidarność frontu anglo-francuskiego. Również ustęp, dotyczący wzajemnych postanowień obu mocarstw nie stosowania aż do za-

warcia nowego traktatu handlowego żadnych wzajemnych uposiedzeń gospodarczych pod postacią restrykcji, wskazuje na porozumienie celne o jakim nie może być mowy pomiędzy Wielką Brytanią i Niemcami. Już chociażby z tych dwóch względów w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mimo pozornych zapewnień co do możliwości przystąpienia do tego układu współpracy anglo-francuskiej, jest w rzeczywistości ten układ szeroko zakrojona „entente cordiale“, posiadając tem większe znaczenie, że obejmuje nie tylko dziedzinę współpracy politycznej, lecz także i gospodarczej. Z tego też względu w kołach politycznych Londynu, a także londyńskiej City przywiązują do układu anglo-francuskiego największe znaczenie jako do najbardziej pozytywnego rezultatu konferencji lozańskiej.

## Fatalny los „pilota“ Greisera przywódcy hitlerowców gdańskich

Przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie gdańskim Greiser jest także — pilotem. Przedwczoraj po południu Greiser chciał się pochwalić swoją umiejętnością lotniczą przed narzeczoną i udał się na lotnisko, gdzie wystartował wraz z narzeczoną na awionetce. Zdołał wzbicić się jednak zaledwie na 10 mtr. wysokości, gdy nagle silnik awionetki przestał działać i aparat

z powodu złego planowania runął na ziemię. Awionetka, przeznaczona do lotów propagandowych podczas uroczystości lotniczych, które mają się odbyć w końcu bieżącego miesiąca, uległa zupełnemu zdruzgotaniu. Greiser oraz towarzysząca mu narzeczoną wyszli z wypadku jednak bez szwanku.

## Czy Polska wykorzystuje dostatecznie Gdańsk

### Wczoraj rozpoczął badanie komitet rzeczoznawców

Wczoraj zebrał się w Gdańsku poraz pierwszy komitet rzeczoznawców, badających sprawy sporne co do zupełnego wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Opinia powyższego komitetu ma służyć wysokiemu komisarzowi jako podstawa do wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Skład komitetu jest następujący: Brierly (Anglia), profesor prawa uniwersytetu w Ox-

fordzie, Calmes (Luxemburg), członek belgijsko-luksemburskiej naczelnej rady gospodarczej, Džiricic (Jugosławia), były generalny dyrektor kolei jugosłowiańskich, Gostie (Belgia), członek stałego komitetu prawnego doradczej i technicznej komisji do spraw komunikacji i tranzytu oraz Wouter Cool (Holandia), były dyrektor portu rotterdamkiego.

## Dziś 14. VII. — święto Francji

### Polskie ordery na piersiach francuskich oficerów i podofic.

Warszawa, 14. 7. (PAT.). W dn. 13 b. m., jako w przededniu święta narodowego zaprzyjaźnionej z nami Francji w wielkiej sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojsk. odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i podoficerów misji wojskowej francuskiej lądowej i morskiej w Polsce. Uroczystego aktu tego dokonał w zastępstwie ministra spraw wojsk. pierwszy wiceminister generał dywizji Fabrycy. O godz. 12 generał Fabrycy dokonał dekoracji oficerów misji francuskiej, przy czym odznaczeni zostali: orderem Odrodzenia Polski klasy III. pułk. Prioz, szef misji lądowej i komandor Ceillier, szef misji morskiej; klasą IV. — major Duvernoy; złotym krzyżem zasługi wajor Duchou oraz z orderem Odrodzenia klasy V. kapitan Papillon i kpt. Faton, oficerowie misji.

Niezależnie od powyższego na pół godziny przed dekoracją oficerów pierwszy wiceminister spraw wojsk. udekorował podoficerów misji, na którą to dekorację stawili się starszy chorąży Rivier — brązowym krzyżem z sęgi, chorążowie Lejart i Pietu, brązowym krzyżem z sęgi oraz bosman Martin — brązowym krzyżem zasługi.

## Przerwa w konferencji rozbrojeniowej nastąpi w przyszłym tygodniu

Londyn, 14. 7. (PAT.). Z międzynarodowych kół politycznych donoszą, że konferencja rozbrojeniowa odroczy się w połowie przyszłego tygodnia po uchwaleniu rezolucji, reasumującej wszystkie punkty, co do których nastąpiło porozumienie. To uzgodnienie dotyczy będzie przede wszystkim: 1) ustalenia stałej komisji rozbrojeniowej, jako instytucji kontroli i regulacji umów rozbrojeniowych, 2) zakazu rzucań bomb z samolotów na ludność cywilną, 3) zakazu używania gazów trujących, 4) ograniczenia pojemności tanków.

Konferencja zbierze się ponownie z końcem września a plenarne posiedzenia spodziewane są w końcu roku bieżącego.

## Norwegia zajęła wschodnią Grenlandję

Oslo, 14. 7. (PAT.) Ukazało się oświadczenie urzędowe, według którego zajęcie wschodniej części Grenlandji przez Norwegję było aktem obrony, do którego Norwegja została zmuszona przez Danję, nadającą swoim ekspedycjom na Grenlandję władzę policyjną, dążącą do faktycznego zajęcia wschodniej części Grenlandji, zanim zapadnie decyzja trybunału haskiego w tej sprawie.

Norwegja nie zamierza zamknąć dla cudzoziemców terytorjów, w stosunku do których uzyska suwerenność.

## Kanał dwóch mórz — przecięcie terytorjum Francji

Paryż, 14. 7. (PAT.). Kongres, obradujący w Tuluzie w sprawie budowy kanału, łączącego Morze Śródziemne z Oceanem Atlantyckim zakończył swe prace. Kanał t. zw. Dwóch Mórz odegra wielką rolę w handlu Francji, zwłaszcza w jej południowo-wschodniej części, gdyż odległość z Bordeaux do Marsylii znacznie się zmniejszy. Ruch transportowy przewiduje się na 100 milionów ton.

## Fundusz Pomocy Bezrobotnym

### nieś będzie pomoc bezrob., którzy ustracili zasiłki

(o) Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Po likwidowaniu naczelnego komitetu do spraw bezrobocia w łonie rządu opracowano formę dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Dowiadujemy się, że powołana ma być instytucja pod nazwą „Fundusz Pomocy Bezrobotnym“. Instytucja ta nieś będzie pomoc tym bezrobotnym, którzy nie pobierają zasiłków ustawowych.

Na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym projektowane jest ustanowienie szeregu specjalnych opłat, które mają uzupełnić ofiarność społeczeństwa. Przewidywane są niewielkie opłaty od kwitów, wystawianych przy opłacie czynszu mieszkaniowego. Opłata ta ma być pobierana przy mieszkaniach powyżej 2 izb, przy czym obciążeni będą właściciele nieruchomości.

Dalej przewidziane są minimalne opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy i widowiska, od schoków bankowych, niewielkie opłaty od żarówek elektrycznych oraz cukru i piwa. Opłaty od żarówek, cukru i piwa mają być ustalone w takiej wysokości, aby ceny ich nie uległy zwyżce.

Powołanie Funduszu Pomocy Bezrobotnym nastąpi w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Fundusz Pomocy Bezrobotnym składać się będzie z komitetu naczelnego, w skład którego wejdą przedstawiciele rządu, samorządu terytorjalnego oraz czynników obywatelskich, z dyrekcji, powołanej przez Prezydium Rady Ministrów i komitetów lokalnych.

## Gen. Frank Oswald — dowódca O. K. VII.

Warszawa, 14. 7. (PAT.). Na miejsce ustępującego generała Dzierżanowskiego mianowany został dowódca O. K. VII generał brygady F. Oswald, dotychczasowy pomocnik dowódcy okręgu korpusu nr. III w Grodnie.

## Dokoła „unji personalnej“ między Węgrami i Rumunją

Budapeszt, 14. 7. (PAT.). Premier rumuński oświadczył przedstawicielowi Magyar Hirap, że wiadomość o unji personalnej między Węgrami i Rumunją nie odpowiada prawdzie. Jest nie do urzeczywistnienia. Rumuński prezes rady ministrów nie ma żadnych zasadniczych zastrzeżeń przeciwko takiej koncepcji i gotów jest zbadać ją. Najważniejszą i najaktualniejszą jest kwestja współpracy ekonomicznej z Węgrami i przewyciężenie istniejących trudności.



# „Rasowa” ideologia Hitlera

Przed paru dniami opisywaliśmy tajemnice hitlerowskiego „Brunatnego Domu”, gdzie w sali trybunału partyjnego feruje się wyroki w imieniu Hitlera.

Jeden z ideologów „Trzeciego Reichu” oświadczył jednemu z zagranicznych korespondentów przy okazji zwiedzania owej „sali sądów”:

„Nie jesteśmy tylko partją polityczną. Jesteśmy czemś więcej. — Jesteśmy sumieniem(!) narodu niemieckiego. Nasz wódz jest uważany przez nas za nieomylnego”.

Historyczny, balwochwalczy kult dla osoby Adolfa Hitlera, którego jaskrawym przykładem jest wzniesiony ku jego czci ołtarz, — o czym pisaliśmy w swoim czasie, — wymaga zwrócenia bacniejszej uwagi nie tylko na polityczne konsekwencje rozrostu Hitlerizmu, lecz i na stórkod ważniejszą ich stronę moralną: — na ideologję narodowego socjalizmu, która, logicznie rzecz biorąc, doprowadzi zapewne niebawem do jakiejś nawskroś współczesnej nacjonalistycznej religii — herezji.

W paryskim „Temps” znajdujemy poniższe zajmujące szczegóły historyczne o „ideologii” hitlerowskiej:

„Głowa i dusza partji nacjonalnych socjalistów, Hitler, uważany jest za jej twórcę. W rzeczywistości jednak był on tylko siódmym członkiem koła twórców. Znajdował się on w 1919 r. w Monachium, gdzie zamierzał stworzyć partję socjal-rewolucjonistów. W tym czasie usłyszał przypadkowo wykład inżyniera Gottlieba Federa, który dowodził, że kapitał międzynarodowy jest przyczyną nieszczęść Niemiec. Hitler zbliżył się z Federem i z kołem jego pięciu przyjaciół. Związek nosił nazwę „partji robotniczej niemieckiej”. W kilka miesięcy potem organizacja, już jako „partja robotnicza nacjonalnych socjalistów”, zaczęła występować publicznie. W roku 1920 liczyła 65 członków, w 1921 kilka tysięcy.

Program opracowany przez Hitlera, a opublikowany w roku 1920, składa się z 25-ciu punktów. Ani jota nie została w nim do dziś dnia zmieniona. Przyjaciele Hitlera dowodzą, że jest to „niezłoty dowód jego sensu politycznego”. — „Taki program jak nasz — oświadczył pewien wybitny hitlerowiec, — podobny jest do dogmatów Kościoła (!). Dogmaty czepią swą siłę ze swej niezmienności, a gdyby uległy przemianom, powodowałyby schizmy”...

Trzeba podkreślić datę powstania programu: rok 1920. Hitler nie mógł więc być pod wpływem Mussoliniego. Później okazały się liczne podobieństwa ideowe i nastąpiło zbliżenie. Aczkolwiek Hitler przyswoił sobie powitanie faszystowskie, to nigdy nie dozwolił na nazwę faszyzmu. Często miesza się nacjonalny socjalizm z t. zw. „rasjalizmem”. Jest to błąd. „Rasjalizm” stanowi tylko część programu Hitlera.

„Rasjalizm” — „Deutschvölkische Freiheitsbund” — powstał mniej więcej jednocześnie z nacjonalnym socjalizmem. Terenem, na którym się rozwijał, była północ Niemiec, — Hitler natomiast działał w Bawarii tj. na południu. Dopiero w roku 1924, w czasie wyborów, po nieudalym puczu Monachijskim, Hitlerowcy połączyli się z „rasjalistami”.

Ideje „rasjalistyczne”, wywodzące się od Gobineau, Chamberlaina i z pangermanizmu, wyrażone są w 4, 5, 6, 23 i 24 paragrafach programu hitlerowskiego. Oto one:

§ 4. — Obywatelami państwa mogą być tylko ludzie krwi niemieckiej bez względu na wyznanie. Żyd nie może być obywatelem Niemiec.

§ 5. — Kto nie jest obywatelem niemieckim, ten może zamieszkiwać Niemcy tylko jako gość i musi podlegać prawom dla cudzoziemców.

§ 6. — Kierować państwem i wydawać prawa mogą tylko obywatele niemieccy.

Paragraf 24 podkreśla, że kierownictwo i redagowanie dzienników może spoczywać wyłącznie w rękach miejscowych obywateli i oświadcza: — „Domagamy się swobody dla wszystkich wyznań w tej mierze, w jakiej nie zagrażają one swemu istnieniu i nie są przeciwne uczuciom moralności rasy germańskiej (a więc

i „moralność rasowa” jest religją panującą!!).

Praktycznie rzecz biorąc, — „rasjalizm” jest to tylko „rozszerzony antysemityzm”, przypisuje on bowiem Niemcom „idealizm” (!) sprzeczny z żydowskim materializmem, t. j. z twórcą kapitału międzynarodowego.

Skomplikowane jest stanowisko nacjonalnych socjalistów wobec religji. — W Niemczech jest 40 milionów protestantów, a 20 milionów katolików. Partja, dążąc do opanowania mas, chce być „neutralną” wobec jednych i drugich. Faktem jest jednak, że Kościół katolicki zwalcza hitlerowców. Najostrzej występują przeciw nim nie: Bruening i prałat Kaas, lecz biskupi. Natomiast można zauważyć wiele punktów stycznych z protestantyzmem. Wszystkie nacjonalistyczne ruchy w Niemczech były protestanckie, nietyl-

ko dlatego, że protestantyzm był związany z Hohenzollernami, lecz że przede wszystkim „reformacja” była ruchem wysocy nacjonalnym”.

Tyle „Temps”.

Niezmiernie ciekawy jest również program gospodarczy hitlerowców. Przedstawia się on następująco: — upaństwowienie banków, zmniejszenie budżetu Rzeszy z 16 miliardów do 6,5 miliardów (plus 2 miliony dla ofiar wojny), zmniejszenie bezrobocia przez WZMOŻENIE KOLONIZACJI, meljoracji i t. d., stworzenie państwa korporacyjnego oraz izb korporacyjnych, podwyżka płac, udział robotników w rozdziale zysku, zmiana systemu ubezpieczeń społecznych.

Wedle oświadczeń jednego ze sztabowców Hitlera, inżyniera Lawaczeha: „Trzecia Rzesza” ureguluje w sposób zasadniczy system pieniężny i finansowy,

## „Czerwone dni” Belgji

Sytuacja w okręgu górniczym została obecnie zupełnie opanowana przez wojsko i żandarmerję. Po wszystkich ulicach krążą patrole. Aresztowania dokonywane są w dalszym ciągu i obecnie wszyscy wybitniejsi komuniści znajdują się w więzieniu.auta pancerne, krążące po ulicach z karabinami maszynowymi, gotowemi do strzału, budzą wśród manifestantów po-

gotowiu. Strajkujący przestali już wzrosić barykady z powodu energicznej akcji władz bezpieczeństwa. Natomiast na linii kolejowej Bruksela — Paryż koło Cuesmes szyny zostały pozrywane. Nie doszło do katastrofy z powodu dostrzeżenia na czas zniszczenia.

Agitacja komunistyczna rozwija się z niezwykłą siłą we Flandrii, gdzie wywrotow-



Sytuacja w belgijskich okręgach górniczych zaostrza się z dnia na dzień. Do dnia wczorajszego porzucilo pracę 70 000 górników. Po wyżej burzliwy wiec strajkujących w pobliżu Charleroi.

cy starają się skłonić północne okręgi górnicze do przystąpienia do strajku. Sytuacja Polaków w okręgach górniczych jest bardzo ciężka. Do konsulatu w Brukseli nadchodzą wiadomości z kopalń, że Polacy znajdują się w skrajnej nędzy. Żandarmerja rozproszyła manifestantów w Sotteghem, którzy strzelali do dyrektora fabryki. Dyrektor, zaatakowany odpowiedział strzałami, raniąc dwóch manifestantów.

cy starają się skłonić północne okręgi górnicze do przystąpienia do strajku.

Sytuacja Polaków w okręgach górniczych jest bardzo ciężka. Do konsulatu w Brukseli nadchodzą wiadomości z kopalń, że Polacy znajdują się w skrajnej nędzy.

Żandarmerja rozproszyła manifestantów w Sotteghem, którzy strzelali do dyrektora fabryki. Dyrektor, zaatakowany odpowiedział strzałami, raniąc dwóch manifestantów.

który w obecnych formach jest nie do zniesienia.

Producenci otrzymają krótkoterminowe kredyty wekslowe, które będą traktowane jako uzupełniająca waluta i stanowić mają rodzaj kontrolowanej inflacji dla celów wyłącznie produkcyjnych.

Podstawą przyszłej waluty mają być zbiory ziemiopłodów, które państwo zakupować będzie od rolników po cenach stałych.

Dalej wprowadzona będzie stała cena chleba dla całych Niemiec i stałe minimum wynagrodzenia. Nowy system rozdziału energii elektrycznej w Niemczech otworzy kwitnący okres dla przemysłu niemieckiego.

Hitler, zaprzyjaźniony z faszyzmem, aczkolwiek się z niego nie wywodzi, jest — a przynajmniej tak głosi — „zdecydowanym wrogiem bolszewizmu”.

„Niemcy — oświadczył r. Hitler — są obecnie najbliższym celem bolszewizmu. Potrzebują one (Niemcy) całej siły młodej misyjnej (!) i i, aby nasz naród wydrzeć z opłotów tego międzynarodowego węzła. Wobec tego szaleństwem jest zawieranie sojuszu z potęgą, której władcami są śmiertelni wrogowie naszej przyszłości. Walka z żydowskim bolszewizowaniem świata wymaga jasnego ustosunkowania się do Rosji Sowieckiej. Nie można wypędzać diabła za pośrednictwem Belzebuba...”

Krytykując politykę sojuszu poprzednich rządów, Hitler piętnuje ich „słabość chorobliwą, która dążyła do utrzymania pokoju światowego za wszelką cenę” (!).

„Polityczny testament” Hitlera głosi, — jak to już w swoim czasie pisaliśmy: — „Nie ścierpiecie nigdy, aby powstały dwa mocarstwa kontynentalne w Europie! Wszelkie usiłowanie stworzenia nad granicami Niemiec mocarstwa militarne go uważajcie jako zamach przeciwko Niemcom. Nietylko macie prawo, lecz i obowiązek powstaniu takiego państwa wszelkimi siłami przeszkodzić, używając do tego wszelkich środków przemocy aż do walki orężnej. Jeśli zaś mocarstwo takie powstało, trzeba złamać je nanowo. Siła naszego (niemieckiego) narodu ma swą podstawę nie w kolonjach, lecz na gruncie ojczystym, w Europie. Nie uważajcie państwa za zabezpieczone, dopóki każdej latorośli naszego narodu nie będzie ono w możności dać własny kawałek ziemi. Nie zapominajcie, że najświętszym prawem na świecie jest prawo do ziemi (choćby cudzej?)”.

Do „ideologii” Hitlera powrócimy jeszcze w szeregu artykułów. I to nie tylko z „zewnętrznych” przyczyn...

## Schacht chwali v. Papena

Były prezydent Banku Rzeszy Schacht ogłasza w „Deutsche Allgemeine Ztg” artykuł, który stanowi — jak twierdzi redakcja — uzasadnienie jego znanej depechy do von Papena z wyrazami uznania. Idea artykułu streszcza się w następującym zwrocie Schachta: „Wszelka krytyka zawartej w Lozannie umowy jest usprawiedliwiona, sądzę jednak, iż nikt nie może odmówić von Papenowi uznania gdyż dokonał bardzo wiele.

# Vive la France!

## Niech żyje Francja!

Święto narodowe francuskie 14 lipca przysłonięte jest w tym roku kirem żałoby. Szereg uroczystości zostało odwołanych z powodu tragicznej katastrofy łodzi podwodnej „Prometeusz”, katastrofy, która w smutku i bólu pograżyła cały naród francuski.

Niedawno również skrytobójczym strzałem ugodzona Francja kładła do grobu najdostojniejszego ze swych mężów, s. p. prezydenta Gastona Doumera. Następca jego, prezydent Lebrun, dziś właśnie miał poraż pierwszy wziąć udział w uroczystościach 14-go lipca w Caen, jednak w ostatniej chwili zostały one ograniczone do poważnego tylko obchodu. Straszna tragedia, która tak niedawno w tajemniczy sposób pozbawiła marynarkę francuską, jednego z najpiękniejszych okrętów — Georges Philippart — jeszcze nie przebrzmiała, a już w stalowej trumnie spo-

czął na dnie oceanu kwiat marynarzy francuskich z „Prometeusza”, ze zgrozą zaś dowiadujemy się, że i druga łódź podwodna „Marsonin” o mały włos nie zatonała również w zagadkowych okolicznościach.

Te katastrofy morskie tak tajemnicze, a tak boleśnie dotykające naród żeglarzy francuskich, ponury cień rzucają na dzisiejsze francuskie święto narodowe.

Nie brak w niem jednak i jasnych blasków, wieszczących wspaniały rozkwit sojusznictwa naszej Francji. Premier Herriot, którego „radikalizm czerwony” tak się lekako początkowo, — zdołał dokola siebie stworzyć Unję Zgody Narodowej, odseparować się od czerwonej Międzynarodówki, uzyskać wotum zaufania w parlamencie, nie dozwolił na zaprzepaszczenie sprawy obrony państwa i utrzymać postulaty wojskowe. Idąc zaś na

jaknajdalsze ustępstwa w Lozannie, potrafił dać ostateczne dowody dobrej woli.

Węzły przyjaźni, łączące Polskę z Francją silnym mostem ponad głowami wspólnych przeciwników, zacieśnia czas, a życie cementuje go nierozzerwalnie.

Jeśli Francja z całą słusnością twierdzi, że granice jej leżą nad Wisłą, — to i my mamy wszelkie prawo zawołać: GRANICE POLSKI LEŻĄ NAD RENEM!

Każdy, kto wymierza cios w serce Francji, rani i Polskę, a zbrodnie dokonane na jej marynarce nigdzie tak boleśnie nie są odczuwane, jak w Polsce!

W dzień 14 lipca cały naród polski goręco wznosi okrzyk:

Niech żyje Francja!  
Vive la France!



# Powszechny głos oburzenia

## Prasa Ziem Zachodnich potępia O. W. P.

Cała bez wyjątku ucziwa prasa Ziem Zachodnich, bez różnicy przynależności politycznej, zgodnie i w najmocniejszych słowach potępia zbrodnię, spowodowaną przez bojówkę Obozu Wielkiej Polski w czasie Zlotu Sokółstwa w Gdyni. Dzienniki podkreślają z oburzeniem, że czyn O. W. P. okrył Ziemię Zachodnią niezashedzoną hańbą, za którą sprawcy powinni ponieść przykłądną, jaknajsurowszą karę.

Oto kilka głosów:

„Dziennik Poznański” pisze: „Członkowie O. W. P. splamili rozlewem krwi godność Polski w czasie Zlotu Sokółstwa w Gdyni.”

„Dziennik Bydgoski” stwierdza, że „podniosły nastrój uroczystości Sokolej zakłóciły oddziały Obozu Wielkiej Polski.”

Chojnicki „Dziennik Pomorski”, nawiązując również do głosów innych organów prasowych, śmiało określa gdyńskie ekscesy O. W. P. nazwą „zajść pożałowania godnych.”

Starogardzki „Ilustr. Kurjer Pomorski” nie waha się nazwać wystąpienia partyjnych bojówkarzy w Gdyni „bandyckim napadem członków O. W. P. na Stadjon”, poatem zaś drukuje otrzymane od jednego z naocznych świadków zjścia list, w którym czytamy: — „Nie jest to pierwszy „występ” obwiepolaików na terenie Gdyni. Publiczność gdyńska dobrze pamięta ten fakt historyczny, jak to bojówkarze obwiepolscy strzelali swego czasu do przedstawicieli świata pracy, przelewając obficie krew robotniczą.”

„Gazeta Kartuska” podnosi tragizm

śmierci młodego ś. p. Kosznika: — „Jest to naprawdę przygnębiający wypadek. Młodzieniec, który pojechał z radością do Gdyni, by podziwiać Złot Sokółów, by napawać się widokiem Polskiego Morza, ponosi tam tak straszną śmierć.”

„Nadwiślanin”, w mocnych słowach piętnując sprawców tragedji gdyńskiej, z zupełną słusznością domaga się: „Pod sąd z obwiepolską zbrodniczą mają!”

Tak jest! Pod sąd! Społeczeństwo, które dziś wspólnym i zgodnym wysiłkiem chce z własnych piersi budować wał ochronny przeciw zewnętrznemu wrogowi, ma prawo wymagać najsurowszej kary na wywrotowców, którzy od wewnątrz kraju swymi wicherzycielskimi wystąpieniami chcieliby ten wał ochronny rozwałać.

# Wspólnicy... Komuna i OWP.

„Kurjer Poranny” donosi z Warszawy:

„Onegdajszą olbrzymią manifestacją na placu Marszałka Piłsudskiego, skierowaną przeciwko niemieckim roszczeniom do naszych zachodnich granic, cechował spokój, powaga oraz niezłomna wola społeczeństwa odparcia jakiegokolwiek próby choćby ze strony niemieckiego nacjonalizmu odebrania nam piędzi ziemi lub uszczuplenia naszych uprawnień w Gdańsku.

Poważna manifestacja niestety zakłócona została przez nieobliczalne ekscesy.

Po zakończonej manifestacji, zebrała się grupa wyrostków i ulicznej gawiedzi, w której zgodnie rej wiedli komuniści i O. W. P. i na rogu ul. Pięknej i Mokotowskiej usiłowała przerwać kordon policji, chcąc wywołać zamieszanie i dostać się przed gmach niemieckiego poselstwa.

Spotkawszy się ze zdecydowanym oporem ze strony policji, obrzucono ją kamieniami. Policja przy pomocy strumieni wody przywróciła porządek i rozproszyła gawiedź.

Można tylko wyrazić ubolewanie, że tak poważną manifestację zakłóciły przykre i nieodpowiedzialne wybryki motłochu ulicznego, podżeganego przez komunistów w ścisłej solidarności z członkami Obozu Wielkiej Polski.”

Celowe i planowe zakłócenie manifestacji patriotycznych burdami i awanturami, — sprzysięganie się z wszystkimi żywotami wywrotowcami i antyrządowcami, — podburzanie motłochu, — prowokowanie ekscesów o nieobliczalnych następstwach, — lżenie wszystkiego co państwowe, — krwawy terror na członkach innych organizacji, — obrzucanie władz państwowych wyzwiskami, — strzelanie do policji lub obrzucanie jej kamieniami, — rozszerzanie nielegalnej „bibuły” podburzającej, — oto krótki tylko obraz „działalności” rozuchwalonych bojówek Obozu Wielkiej Polski na terenie kraju.

Ich wspólnicy, komuniści, robią dokładnie to samo.

Różnica jest tylko ta, że robotę komunistów słusznie uważa się za antypaństwową, a bojówkarze z O. W. P., jakgdyby dla jeszcze większych kpín z Państwa Polskiego, nazywają swą robotę działalnością „narodową”.

# Dość tej ohydy!

## O. W. P. katuje męczennika sprawy polskiej

Korespondent „Dziennika Poznańskiego” donosi z Grodziska:

„W dniu 10 bm. odbyło się poświęcenie pomnika poległych powstańców z r. 1848 spoczywających na cmentarzu przy kościółku św. Ducha. „Pewne czynniki” usiłowały wykorzystać uroczystość dla swych celów partyjnych, a w szczególności zareklamować „pierwszy występ” O. W. P. Po sutej libacji wieczorem, tłum złożony z około 150 członków O. W. P. przeważnie młodocianych, udał się przed dworzec kolejowy przeciw wracającemu ze zjazdu z Poznania oddziałowi Związku Strzeleckiego. Na widok oddziału Z. S., z tłumem O. W. P., podburzonego przez znanego przywódcę O. W. P. Frankowskiego i niejakiego Ludwika Kolińskiego, posypały się obelżywe epitety pod adresem Z. S. w rodzaju: „złodzieje”, „bandyci”, „bić ich”, „mordować ich”, przyczem w kierunku oddziału Z. S. posypały się kamienie. Tylko zimnej krwi i powadze karnego oddziału Z. S. zawdzięczać należy, że nie doszło do rozlewu krwi, tembardziej, że oddział Z. S. był uzbrojony. Rozprószeniem prowokujących demonstrantów zajęła się policja, aresztując głównych przywódców zaburzenia: Mściława Frankowskiego i Ludwika Kolińskiego. Przy odprowadzaniu aresztowanych na posterunek — tłum OWP stale okrzyki przeciw policji w rodzaju „złodzieje”, „bandyci”, „precz z policją” i t. p., tak że policja z trudem tylko odprowadziła aresztowanych, torując sobie drogę z bronią w ręku. Po zlikwidowaniu zajścia przed ratuszem, grupki OWP rozeszły się po mieście. Jedną z tych grup napadła na powracającego do swego mieszkania p. Stefana Maya, zasłużonego obywatela, który dla sprawy polskiej był więziony przez Niemców i z więzienia niemieckiego został wypuszczony wówczas z rodziną, na skutek interwencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Bojówka OWP dotkliwie pobiła p. Maya. Nazwiska nastników zostały ujawnione i będą oni odpowiadali przed sądem.

Występ bojówkarzy O. W. P., przeważnie złożony z młodocianych, winien zwrócić baczniejszą uwagę wszystkich, którym leży na sercu rozwój stosunków społecznych. Do czego wkońcu dojdzie, jeżeli młodzieńcy łatwowierni, wiązani tajemniczymi przysięgami, podburzani przez prowodyrów z różną przeszłością, rzucają się z iaskami na spokojnego przechodnia?

Czy organa powołane do utrzymania porządku w państwie mogą nadal pobłażliwie patrzeć na tego rodzaju „narodową robotę”.

A więc nie dość bojówkarzom z O. W. P. napaści na członków innych organizacji, — niedość bezczeszczenia godła państwowego, jak w ub. r. w Grudziądzu, — nie-

dość napaści czynnych na władze bezpieczeństwa, jak w Kaliszu, Wadowicach, Warszawie, Gdyni i t. d., — niedość napaści czynnych na przedstawicieli duchowieństwa, jak na ks. Rapiora w Opaleniu. Teraz kolej przysła na katowanie i lże-

nie w biały dzień tych, którzy za sprawę polską cierpieli w pruskich więzieniach.

Jakiej następnej ohydy ze strony rozwydrzonych terrorystów partyjnych ma oczekiwać — cierpliwe dotychczas — społeczeństwo?

# Oto owoce...

## Niemiecka radość z tragedji gdyńskiej

„Owoce” z wywołania przez bojówkę O. W. P. w Gdyni awantury, zakończonej tragiczną śmiercią ś. p. Kosznika, zbiera teraz przeciwpolka propaganda niemiecka pełną garścią.

Pod tytułem „Polnischer Bruderkampf in Gdingen” (Polska walka bratobójcza w Gdyni) opisuje „Berliner Tageblatt” przebieg wypadków nad polskim morzem w czasie uroczystości sokolej: — „W polskim mieście portowym — zaznacza pismo, — doszło do krwawych starć („zu blutigen Zusammenstößen”) między uczestnikami zjazdu, a członkami polskiej prawicy („Angehörigen der polnischen Rechte”) t. zw. Obozem Wielkiej Polski (Grosspolnischer Kreis). — Wiogo usposobień bracia („feindliche

Brüder”) napadli na siebie na pięciu sporowym” i t. d.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że propaganda niemiecka, niezawodnie dodając od siebie jeszcze i zm, sionie szczęgóły, będzie miała teraz w ręku, dzięki terrorystycznej akcji bojówkarzy z O. W. P., doskonały atut przeciw Polsce, wysuwając twierdzenie, że w pogładzie na nasz dostęp do morza „rzekomo niema inicyjdy Polakami jednomyślności”, skoro nawet w czasie manifestacji nad polskim morzem dochodzi do przelewu białej krwi.

Do wieńca „zasług” czynników „narodowych” na rzecz wrogię Polsce propagandy niemieckiej przybył jeszcze jeden listek — skrwawiony.

# „Droga śliska i równia pochyła”

## Na marginesie manifestacji strzelców wielkopolskich

W niedzielę, dnia 10 bm., jednocześnie z uroczystościami Sokolskimi w Gdyni, odbywała się w Poznaniu wielka manifestacja młodzieży strzeleckiej przeciw zakusom rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, o czem podaliśmy obszerniejsze sprawozdanie.

I ta podniosła uroczystość została zakłócona przez bezprzykładnie brutalne występy niepoczytalnych czynników. Pisze o nich „Dziennik Poznański” co następuje: „Jakże smutno i boleśnie na tle powyższych manifestacji wyglądały grupki młodzieży z Obozu Wielkiej Polski, które radowały wśród zebranych na Pl. Wolności

tłumów odezwę następującej treści: (podajemy ją w skróceniu).

Przeczytaj i Ty! Oddaj drugiemu!

Przyjechali do Poznania „strzelcy”. Przyjechali gwardja sanacyjnych „buców”, pozbieranych zewsząd, od Stupcy, Konina, od Kiernozi i Kaczyc Dołow... Wszystko to w „fasowanych” mundurach i maciejówkach.

Czy można sobie wyobrazić takiego strzelca — „oferme” że stanie naprzeciw Stahlhelmowca czy Hitlerowca? Popatrzcie na nich.”

Czy słowa powyższe w obliczu niebezpieczeństw, grozących Polsce z zachodu

nie świadczą, że przywódcy emendcy prowadzą młodzież przez nich otumanioną na drogę śliską, na równię pochyłą, u stóp której jest — zdrada narodowa? Czy to nie ciemnota polityczna, pluć zgniała ślina partyjną w świętości drogie każdemu sercu polskiemu, w uczucie patriotyzmu? Oboz Wielkiej Polski zdyskwalifikował się w oczach opinji. Od wczoraj powinien rozpocząć się jego rozkład, gdyż żaden ucziwy Polak nie może przykładać ręki do roboty, którą przywódcy tego obozu rozpoczęli, do roboty rozsadzania odporu społeczeństwa na zakusy niemieckie. „Przeczytaj i ty” — a przestaniesz być członkiem Obozu Wielkiej Polski, zwłaszcza, że również wczoraj członkowie O. W. P. splamili rozlewem krwi godność Polski w czasie zjazdu Sokółów w Gdyni.

Z bólem podkreślamy fakt, że członkowie Obozu Wielkiej Polski urządzali w czasie manifestacji burdy i bili tych z pośród Strzelców, którzy udawali się pojedynczo w czasie manifestacji na Pl. Wolności z manierkami po wodę, dla pokrzepienia w okropny skwar południa swych młodszych kolegów. Z bólem i rozgoryczeniem podnosimy fakt, że jacyś niepoczytalni sprawcy zniszczyli skrycie instalacje radiowe, które miały przynieść na megalony przemówienia posła Paschalskiego i posła Lipińskiego, protestujące przeciw zakusom Niemiec na całość i nienaruszalność granic Rzeczypospolitej. O. W. P. przyłożył rękę do zamacania manifestacji patriotycznej zupełnie tak, jakby chciał ułatwić robotę propagandzie niemieckiej.”

# A my nie damy Pomorza!

Narodowi socjaliści prowadzą kampanję wyborczą pod hasłem obalenia Traktatu Wersalskiego. W ogłoszonej odezwie p. t. „Precz z Traktatem Wersalskim” czytamy pod adresem stronnictw, które przyczyniły się do podpisania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego, następujący zwrot: „W Wersalu wyrzekły się one wschodu niemieckiego. Rzuciły na pastwę całe granice niemieckie i dopuściły do otworzenia w żywym ciele narodu niemieckiego krwawiącej rany w postaci Pomorza. Traktat Wersalski upaść musi i upadnie.”

Równocześnie ogłoszona została w „Angriff” mowa Rosenberga p. t. „Niebezpieczeństwo na wschodzie”. Przemówienie to Rosenberg miał wygłosić przez radio, do czego jednak nie dopuszczono, jak pisze redakcja „Angriff”, „aby nie drażnić po-

laków”. W mowie tej Rosenberg wskazuje na usiłowania Polski, zmierzające rzekomo do spolonizowania żywiołu niemieckiego, oraz przytacza szereg danych, mających świadczyć o zaborczych tendencjach Polski w stosunku do Prus Wschodnich. Mowa stwierdza dalej, że narodowi socjaliści nigdy nie wyrzekną się ziem, oderwanych od Rzeszy na zasadzie Traktatu Wersalskiego i wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. Głównym zadaniem ruchu narodowo-socjalistycznego jest rozwiązanie tej kwestji. Wola 70-ciomilionowego narodu niemieckiego przyczynić się musi do rewizji granic wschodnich. Niemcy muszą nieustannie przypominać światu, że stan rzeczy na wschodzie jest nie do utrzymania. Jednocześnie naród niemiecki przygotować się musi do odparcia niebezpiecz. wschodn.

„Święto Morza” — to dowód siły i zrozumienia swej misji dziejowej przez naród.



# Po dramatycznej śmierci nieszczęśliwego króla

Całe życie zmarłego w sile wieku b. króla portugalskiego Manuela było jednym pasmem nieszczęść. Jako osiemnastoletni młodzieniec był on w r. 1908 naczynym świadkiem zamordowania ojca — króla Carlosa I-go i brata — następcy tronu Laldwika Filipa.

Cudem uszedłszy śmierci, zupełnie nieprzygotowany do rządzenia krajem, zwłaszcza krajem, wrzącym rewolucją, wstąpił 18-letni Manuel na tron. Z młodzieńczą szczerością oświadcza on wówczas monarchistom portugalskim: „Wczoraj jeszcze byłem kadetem marynarki. Dziś jestem królem. Nie mam pojęcia o rządzeniu krajem, jestem na to za młody i nigdy nie myślałem, że zostanę królem. Proszę was przeto, abyscie zostali moimi przyjaciółmi i wspierali mnie swymi radami.” Nie pomogło usunięcie dyktatora Franco, który zbiegł do Hiszpanji, ani przywrócenie istniejącego w Portugalji od r. 1833 ustroju parlamentarnego. Po upływie niecałych trzech lat król Manuel został zdetronizowany i salwował się wraz z matką ucieczką do Anglii.

Anglja, ojczyzna królowej-matki Ameiji, stała się drugą ojczyzną ex-króla. Tam poślubił on księżniczkę Augustę Wiktorję Hohenzollern, tam podejmowany był życiowo przez arystokrację dworską, tam z zapalem oddawał się sportowi, stamtąd wreszcie finansował i stale popierał wszelkie „pucze” monarchistyczne, dość często wzbuchające w małej Portugalji.

Pech prześladował go nieustannie. Na rok przed wojną zawiera związek małżeński z przedstawicielką domu panującego, od którego wszyscy się wkrótce odwrócili; nie licząc częstych wypadków samochodowych i licznych przykrości „bieżących”, wystarczy zaznaczyć, że zaledwie przed dwoma miesiącami złodzieje zakradli się do pałacu ex-króla w Twickenham i netylko wykradli kosztowności i drobne dzieła sztuki na pokątną sumę 25 tysięcy funtów sterlingów, ale przywłaszczyli sobie liczny i bardzo dla króla Manuela cenny zbiór dokumentów i listów prywatnych.

Wreszcie najgorszą ironją nieublaganego

losu były okoliczności, towarzyszące śmierci ex-króla. To, czego nie zdołała uczynić bomba terrorysty, ani strzał rewolucjonistyrepublicanina, spowodował mały strzep jodynowanej waty. Król Manuel zmarł wskutek nieogłędnie dokonanego zabiegu lekarskiego. Cierpiącemu na zapalenie gardła ex-królowi lekarz pendzlował gardło watką,

umoczoną w jodynie. Watka obsunęła się w gardło, dostała się do tchawicy i wywołała natychmiastowy zgon.

W tak tragiczny sposób skończył nieszczęsny monarcha Don Manuel Mario Felipe Eugenio, ostatni król dumnego rodu Bragançów, którzy od roku 1640 panowali w Portugalji.

## Eksplzja na parostafku wycieczkowym w Berlinie



Na berlińskim statku wycieczkowym „Sperber” wydarzyła się straszliwa eksplozja kotła, podczas której 5 osób zostało zabitych, a 40 ciężko rannych.

## Liga Narodów i rozbrojenie w ogrodzie zoologicznym

W paryskim ogrodzie zoologicznym, w Jardin des Plantes, przysłapiono od pewnego czasu do prób wprowadzenia w życie wśród zwierząt zasad Ligi Narodów i ogólnego rozbrojenia. Jeśli próby te zostaną uwiecznione powodzeniem, konferencja rozbrojeniowa w Genewie i jej poprzedniczki będą miały przykład, jak należy czynić, aby doprowadzić do zbratania się dwunogich zwierzątek, noszących miano człowieka. Próby czynione już w Jardin des Plantes mają na celu osiągnięcie idealnego pożytku między kotem i psem, myszą a kotem, tygrysem a baranem, osłem a lampartem etc. etc. Gdy pies i kot padną sobie w objęcia, gdy tygrys uda się na spacer z owcą, a wilk pospołu z sarną oddawać

się będą ćwiczeniom sportowym — zgoda i harmonja zapanuje w świecie czworonogim, drapieżców i oswojonych, a rumieniec wstydu obleje twarz człowieka na widok humanitarnej sielanki w ogrodzie zoologicznym.

Narazie ludzie, organizujący Ligę Narodów wśród zwierząt, zaaklimatyzowanych w paryskim Jardin des Plantes, osiągnęli nieliczne, ale piękne i zachęcające rezultaty. Umieszczono w jednej zagrodzie żyrafę i strusia; po kilkunastu dniach przypatrzeniu się sobie pierzasty gentleman i długonogi osobnik doszli do przekonania, że zgodnemu ich pożywieniu nie staje nic na przeszkodzie; pozostawiono więc strusia i żyrafę na tête à tête. Próba następna po-

legała na zaznajomieniu kilku małp z muflonem, dziłkim baranem z południowej Europy. I tutaj nie doszło do żadnych przykrości. Małpy dokazywały po swojemu, harcowały i wydrzeźniały się, muflon zaś przyglądał się im z powagą i pobłażaniem. Wreszcie zaproszono do towarzystwa pelikanów i bocianów olbrzymiego hipopotama. „Oskar”, jak się zwie hipopotam, ujawnił minimum zainteresowania dla lekkiej kawalerji, która otoczyła go ciasnym kołem, parsknął kilka razy, poczem z filozoficznym spokojem poczłapał do basenu i pogrzył swe potworne cielsko w wodzie, wystawiając na powierzchnię tylko wielki kwadratowy pysk.

Wstęp bądź co bądź obiecujący.



Wstęp w szeregi LOPP.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

## Dziwny Manekin

Przekład autorzowanego z francuskiego

Przedruk wzbroniony

W jakiejś pięć minut potem naczelnik stacji stemplował bilet inspektora, mówiąc mu dzieńdobry, jakby z kłopotanym głosem. Zapewne było mu nieprzyjemnie na myśl o tem, jak się zachował poprzedniego dnia. Złakł się i, co gorsza, okazał strach. Im prędzej odjedzie ten pasażer, tem mniej ucierpi jego miłość własna.

Malaise wyszedł na peron, gdzie przechadzał się jeden tylko podróżny, — odświeżenie ubrany wieśniak. Wkrótce dał się słyszeć gwizd lokomotywy i ukazał się pociąg, nieco opóźniony gdyż dochodziła już ósma.

Inspektor wszedł do wagonu drugiej klasy i usiadłszy w przedziale dla pałacowych, twarzą do biegu pociągu, westchnął głęboko. Czy było to westchnienie ulgi, czy żalu, nie umiał by sam powiedzieć.

Nie zdziwiło go opóźnienie pociągu, natomiast zdumiewał się, że postój trwa tak długo.

Spojrzał na zegarek: ósma piętnaście... Na co czekał naczelnik stacji z daniem sygnału odjazdu? Czyżby

znovu, jak wczoraj przeszkodził zły stan drogi?

Inspektor wychylił się z okna. Ani śladu kepi, peron był zupełnie pusty.

Malaise zaklął. Oczywiście zarząd kolei kpił sobie z publiczności. Nie było do pomysłenia, żeby...

Usłyszał gwar licznych głosów, wychylił się jeszcze więcej i spojrzał wszy w stronę lokomotywy, aż podskoczył.

Za chwilę był już na peronie.

Maszynista wychylony z lokomotywy, prowadził ożywioną rozmowę z naczelnikiem stacji i jednym ze swych pomocników, który trzyma w ramionach jakiś duży, sztywny przedmiot.

Malaise zbliżył się:

— Czemu tak długo stojmy? — zawołał. — Nie pojedziemy dzisiaj? Bedziemy tu nocować?

Naczelnik stacji odwrócił się, gotów odbrawić natrętnego pasażera, który odmielił się krytykować władze. Ale z przerażeniem Malaise'a, nie nie powiedział.

— Niech pan będzie łaskaw wracać

do wagonu, zaraz pociąg rusza.

Ale inspektor nie miał wcale ochoty wracać do wagonu. Przeciwnie, przybliżył się nawet.

— Co to jest? — zapytał, wskazując przedmiot, który trzymał pomocnik maszynisty.

— To — odpowiedział ten ostatni — przyczyna naszego opóźnienia... — I dodał: — Leżało to na szynach, o sto metrów stąd... Ten, co to tam złożył, miał nadzieję, że pociąg to przejedzie.

— To niemożliwe — przerwał naczelnik stacji. — Co za cel miałby ktoś w urządzaniu takiej szopki...

— A ja wam mówię... — zaperzył się maszynista, o mało nie wypadając z lokomotywy.

I sprzeczką gorzała na dobre.

Tymczasem Aimé Malaise przyglądał się przedmiotowi znalezionemu na szynach.

Był to manekin, zwykły manekin, wielkości człowieka. Ubrany był w marynarkę, podobnie jak manekiny z rozbitej wystawy krawca Bradieta, które inspektor widział przed półgodziną.

— Proszę spojrzeć, cała twarz ma pocharatana.

Było to prawdą. Ktoś najwyraźniej znecał się nożem nad tą biedną woskową twarzą. Była ona potwornie zniekształcona, odcięto jeden policzek, brakowało połowy nosa, i połowy ust,

skrzyżowane rany zastępowały oczy.

Na widok tej twarzy bez wyrazu, bez życia, tych ran niekrwawiących, tego okrutnego, bezrozumnego zniszczenia dreszcz wstrząsnął inspektorem.

Spuścił oczy i dopiero wtedy spostrzegł broń, jaką posłużono się przy odcięciu woskowej twarzy. Był to nóż sprężynowy, wbity po rękojeść w serce manekina. Dziwaczny morderca uważał widocznie, że manekiny mają serce.

Nowy dreszcz wstrząsnął Malaise'm. Nie było wątpliwości. Manekin został zamordowany! Zamordowany? Co za niedorzeczność! Jakże to śmiesznie brzmi! Manekin zamordowany! A jednak... A jednak manekin leżał przed nim z nożem utkwionym w sercu, z uśmiechniętą, pożałowania godną twarzą, która mimowoli zdumiewała brakiem wyrazu cierpienia.

Wreszcie, na ukoronowanie tego dzieła zniszczenia, morderca przyciągnął swą ofiarę na szynę, ułożył ją starannie w poprzek, ażeby pierwszy ranny pociąg rozmiął ją całkowicie...

To było oczywiście, ale rozsądek buntował się...

Nie morduje się manekina!... Nie odbiera się życia przedmiotowi i tak pozbawionemu życia!... Nie zadaje się śmierci martwej rzeczy!...

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Nasza wolność — to wolne i własne morze

## Mowa b. min. Janta-Polczyńskiego na potężnej manifestacji pomorskiej w Warszawie

W poniedziałek popołudniu — jak już o tem donosiliśmy — ludność stolicy urządziła potężną manifestację na rzecz Pomorza, Śląska i Wielkopolski. W czasie manifestacji, która przybrała wprost żywiołowy charakter, przemawiał także syn Pomorza, b. minister rolnictwa Janta Polczyński, gorąco okłaskiwany przez dziesiątki tysięcy Warszawian, zgromadzonych na placu Marszałka Piłsudskiego.

Poniżej w obszernym streszczeniu podajemy przemówienie p. ministra Janta-Polczyńskiego.

### Niemieckie skargi — obłudnym fałszem!

Niemcy napelniają świat raz skargami, raz groźbami na temat rzekomej krzywdy „gospodarce”, która się stała prowincji wschodniopruskiej przez odcięcie tej od Rzeszy. Możemy przyznać, że wschodnie Prusy przechodzą ciężki kryzys gospodarczy, przechodzi go wszakże rolnictwo całego świata.

Już przed wojną rolnictwo wschodnich Niemiec cierpiało przedewszystkiem na brak rąk roboczych, gdyż wielki przemysł zachodniemiecki coraz bardziej wchłaniał ludność, uciekającą ze wsi. Polityka gospodarcza prowadzona przez Rzeszę niemiecką po wojnie, była i jest do tego stopnia na sztucznych opartych przesłankach że system taki prędzej czy później musi wykazać swoją nierealność.

Nie dziw więc, że na tle ogólnego przesilenia w Niemczech prowincja najbardziej od centrów spożywczych odległa musi przechodzić kryzys rolniczy jeszcze cięższy, niż centralne niemieckie prowincje. Fakt, że ludność Prus Wschodnich wykazuje stały a nawet rosnący ubytek — dowodzi właśnie tego, cośmy twierdzili. Przecięcie przez Niemcy wszelkich a tak naturalnych stosunków handlowych Prus Wschodnich z Polską oczywiście przyczynia się do gospodarczego osamotnienia tak kraju, jak przedewszystkiem portu królewieckiego.

Świadomym fałszem jest skarga, jakoby Prusy Wschodnie swoje gospodarcze trudności zawdzięczały odcięciu od Rzeszy. Poza głośnieńskie twierdzenie w całej prasie niemieckiej — nie spotkałem jeszcze na liczbach opartej argumentacji. W rzeczywistości ruch tak towarowy, jak osobowy pomiędzy Prusami Wschodnimi a Rzeszą odbywa się z taką swobodą, że po długoletnim dzisiaj doświadczeniu z niemieckiej strony nie umiano wytęknąć ani jednej skargi na jakiegokolwiek trudności transytowe, przeciwnie — mamy świadectwo, pochodzące od wysoko postawionych ekspertów niemieckich o zupełnej swobodzie komunikacji pomiędzy Prusami a Rzeszą.

### Pomorze to był lub niebył 30 milionowe państwo.

Ale, chociażby rzeczywiście prowincja wschodniopruska znalazła się w gorszym położeniu, niż była przed wojną, to jakżeż można porównać znaczenie lepszych czy gorszych interesów 2 milionowej prowincji z kwestją bytu czy niebytu 30 milionowego państwa.

Gdańsk także wobec świata nosi obłudną maskę krzywdzonego. Ładuje wszakże dzisiaj 4 krotnie więcej, tak pod względem tonażu, jak i pod względem wartości, niż przed wojną, kiedy był portem małej i ubogiej prowincji, a nawet w sferach handlowych niemieckich uchodził za lichą placówkę (ein fauler Platz).

Ze Gdańsk jest dzisiaj w dużych trudnościach finansowych, jest dosyć zrozumiałe — zważywszy, że w celach reprezentacji stworzył dla jednostki gospodarczej o liczbie mieszkańców mniej więcej Poznania — aparat administracyjny o wiele za wspaniały, że dalej — znowu ze względów prestiżowych — odciął się od Polski walutą prawie dwukrotnie droższą, a zatem pociągającą za sobą drożyznę wszelkich świadczeń. Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia da nam oszczędności wysokości 2 milj. złotych miesięcznie. Dowód, jak drogiem miastem jest Gdańsk, co przy dzisiejszych groszowych kalkulacjach handlowych, musi oczywiście mieć swoje następstwa.

### Wyzbijmy się iluzji co do Gdańska.

Lecz nie nasza sprawa jest rozwojzić się nad losem Gdańska. Musimy wszakże wyzbijć się pewnych iluzji, z jakimi się do Wolnego Miasta odnosiliśmy. Zawszemy wiedzieli, że istnieje jeden Gdańsk, jako ośrodek polityki pruskiej, obstawiany przez odpowiedzialnych ludzi, dla których rozwój gospodarczy Gdańska jest zupełnie obojętny, byle utrzymać placówkę polityczną. Ludziliśmy się wszakże, że istnieje drugi Gdańsk — rodzimy, gospodarczy, do którego mentalności prędzej czy później trafi się argumentami gospodarcze-

mi, tembardziej, że tak, jak za dawnych wieków, tak i dzisiaj nigdy nie myśleliśmy o tem, żeby chcieć go polszczyć. Dzisiaj przekonujemy się coraz bardziej, że ów Gdańsk gospodarczy nie istnieje. Gdańsk gospodarczy bowiem zrozumiemy, że jego rozwój jest ściśle zależny od współpracy z Polską i za wzorem dobrego kupca wysiłaby się, żeby tę współ-

piero odważyli się sami wypłynąć na morze. Fakt ten doniosły wprowadził nas w bezpośrednie handlowe stosunki z Anglią, do której wywozimy nasze produkty hodowlane, do Holandji, do państw Skandynawskich, a nawet już sięgamy krajów zaatlantycznych.

Dzisiaj już 80 proc. naszego obrotu handlowego idzie morzem.



pracę ułatwić. Chociaż bowiem wybudowaliśmy port w Gdyni, to państwo takie, jak nasze, powinno mieć kilka portów dla wymiany swoich towarów. Już chociażby dla wzajemnej konkurencji i przelamania wytwarzającego się monopolu.

SAMA MYŚL, ŻE POLSKA MOGLĄBY NIE MIEĆ ZŁOTEGO PORTU I BYĆ ZALEŻNĄ OD OBCEJ DOBREJ, ALBO —

### Dawne polskie wojny o dostęp do morza.

Nieprawdą jest, co się często twierdzi, że Polska nie doceniała nigdy co znaczy dostęp do morza. Wszakże Polska w w. XV prowadziła dwie krwawe wojny, z tych jedną trzynastoletnią o dostęp do morza, od którego przez krzyżaków została bezprawnie odcięta. Kanclerz Zamoyski streścił w XVI w. swój



Na zdjęciach naszych widzimy Plac Marszałka wyjednany wielotyśięciami tłumami ludności m. Warszawy oraz przemawiającego gen. Góreckiego podczas olbrzymiej manifestacji przeciw niemieckim zakusom na Pomorze.

JAK TO CZĘŚCIEJ BYWA — ZŁEJ WOLI, JEST CZEMŚ POTWORNEM DLA CZŁOWIEKA, KTÓRY UMIE MYŚLEĆ PANSTWOWO. Jak wygląda, chociażby zależność od Gdańska, tego mieliśmy dowody podczas inwazji bolszewickiej, kiedy Polska walczyła o swoją egzystencję, a gdańszczanie odmówili ładowania materiału wojennego.

Ani zręczność dyplomacji, ani mądrość uczonych, ani talent artysty, ani wytrawność polityków, ani nawet bitność wojska nie zastąpią gospodarstwa. Gospodarstwo zaś jest wolne tylko, o ile ma dostęp do wolnych dróg, to znaczy do morza. Zdawało nam się, że tę prawdę dobrze rozumiemy, — a wszystkim nam jeszcze coraz bardziej oczy się otwierają na bezmierne znaczenie dostępu do morza dla gospodarstwa krajowego. Pod tym względem właśnie Niemcy, narzucając nam przeciw naszej woli wojnę celną, dużo nas nauczyli. Jeszcze do r. 1924 wywóz nas morski wynosił tylko 0.1 całości, prawie zaś połowa całego naszego i dowozu i wywozu szła do Niemiec. Może trwając w wydeptanych ścieżkach handlowo uzależnialiśmy się dotąd coraz bardziej od Niemiec. Zmuszeni wszakże zamknięciem granicy niemieckiej, do

testament polityczny w słowach: „Trzymajcie się morza”. Ale naród rolniczy morza nie doceniał, i dopiero ciężkie nauki historii nam oczy otwierają. Fryderyk II, król pruski czasu swego oderwał od Polski Pomorze. Był to pierwszy rozbiór Polski.

W swym testamencie politycznym zaznacza: „ZE PANEM POLSKI JEST TEN, KTO MA GDANSK, A NIE KRÓL W WARSZAWIE”. I rzeczywiście, po odcięciu Polski od morza przyszło automatycznie zajęcie w drugim rozbiorze Poznania, a trzecim Warszawy.

I Bismarck w swych pamiętnikach stwierdza, że dla niezależnego Państwa Polskiego posiadanie ujścia Wisły jest koniecznością życia. Oto nauki, czerpane ze słów tych największych naszych w historii przywódców!

### Szopkowane propozycje.

To też Niemcy w ostatnich czasach już nie próbują nam wystłumaczyć, że Polska wcale nie potrzebuje dostępu do morza. Inną obrali taktykę i częściej nas portami obcemi. Były długie perswazyje o skierowaniu handlu polskiego do morza Czarne, gdzie Rumunja „z pewnością” chętnie przyzna nam wolny port”. Mówiono o Salonikach, o Trieście, aż nareszcie podaje się nam, jako wersję rze-

komo zupełnie już między państwami uzgodnioną, że Polska wzamian za Pomorze i Gdańsk ma dostać Kłajpedę, tj. port o ludności niemieckiej, przydzielony Litwie. Czysto obcą własnością jest bardzo wygodne, ale czy się rzeczywiście ma nas za tak dalece dziecinnych, żeby się dać wziąć na takie plewy? —

Niemcy nazwali kraj pomorski „korytarzem” i marzeniem ich byłoby dostać znów albo cały korytarz, albo przynajmniej Gdańsk, jako klucz od tego korytarza.

Symbolicznie oddanie klucza jest oddaniem własności. Ktoby chciał Polskę odciąć od jej własnego, tj. polskiego morza, to jakby chciał zamknąć swoim kluczem dom, w którym mieszka.

Niemcy mają różne metody, których trzeba się od nie uczyć, gdyż udają się nadspodziewanie. Do tych metod należy ciągle powtarzanie jednego, chociażby błędnego twierdzenia. Sami łatwo się przejmują wiarą, a czasem nawet udaje im się te wiarę i postronnym zaszcześcić.

My, idąc za takim przykładem, powtarzamy sobie ciągle, że NASZA WOLNOŚĆ TO WOLNE I WŁASNE MORZE!

### Na zew Rzeczypospolitej jak jeden mąż stanicmy w obronie jej granic

Po przemówieniach, wśród burzliwych okłasków uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani w dn. 11 lipca na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego mieszkańcy stolicy protestują przeciwko coraz częstszemu zakusom niemieckim, dążącym do oderwania przywróconych Polsce, dzięki sprawiedliwości dziejowej, rdzennie polskich ziem zachodnich i ślubują, że w razie potrzeby na każdy zew Rzeczypospolitej staną wszyscy razem jak jeden mąż w obronie całości Nszej Ojczyzny.

Każdą rękę, która wyciągnie się po choćby najmniejszą część świętej Ziemi Polskiej — złamiemy.

W końcu uchwalono wysłać depezy następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Zamek.

Mieszkańcy stolicy zebrani na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w dn. 11 lipca 1932 r. przesyłają Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i zapewnienia, że spełnienie stanowczą wolą, jak cały naród polski nie poskąpią żadnych ofiar i wysiłków dla obrony Pomorza, Śląska i Poznania i uroczystie ślubują, że żaden przetarg polityczny nie zdoła złamać decyzji walki w obronie ziem zachodnich do ostatniego tchu.

Marszałek Józef Piłsudski  
Pikiliszki.

Mieszkańcy stolicy, zebrani na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w dn. 11 lipca 1932 r. ślą Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i bezwzględne oddania.

Byli żołnierze meldują wraz ze wszystkimi zdolnymi do czynu obywatelami, że czujni na niebezpieczeństwo na każdy rozkaz w razie naruszenia ziemi pomorskiej, śląskiej i poznańskiej gotowi są złożyć najwyższe ofiary krwi, mienia i życia w obronie całości Rzeczypospolitej.

Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński,  
Wojewoda Pomorski Kirtiklis,  
Wojewoda Poznański Raczyński.

Ludowi Śląskiemu, Poznańskiemu i Pomorskiemu zebrani w dniu dzisiejszym mieszkańcy Stolicy ślą wyrazy hołdu i niezmiennej wzajemnej miłości za walkę o Polskę, jej ducha i wiarę.

Niema takiego układu międzynarodowego, ani takiej siły, któraby przekreśliła naturalną łączność ludu polskiego, zamieszkującego ziemie zachodnie z resztą Polski.

Całe społeczeństwo stwierdza, że o każdy próg domu pomorskiego, śląskiego czy poznańskiego walczyć będzie w razie niebezpieczeństwa do ostatniego tchu.

Na zakończenie wiecu odegrano i odśpiewano „Rotę”, „Warszawiankę” i „Pierwszą Brygadę”.

Manifestacja miała charakter spokojny i poważny w przeciwieństwie do antypolskich wystąpień hitlerowskich na terenie Rzeszy niemieckiej.



# Armia rezerwowa Pomorza rośnie

## Nowe Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. w Lembargu

Groźny wień, jaki idzie przez całą Polskę ze strony militaryzujących się powojennych Niemiec, budzi czujność wszystkich obywateli Państwa Polskiego. Rosną i potężnieją szeregi młodzieży przedpoborowej, zrzeszonej w Związku Strzeleckim. Młodzieży nie bawiącej się w piórka, ani chorągiewki, ani sztandaromanje, ale wykuwającej moc ciała i ducha w ćwiczeniach wojskowych z karabinem w ręku. Polska cała z najbardziej zagrożoną ziemią pomorską nie obroni się lasem chorągwi, lecz karabinem i bagnetem. Zaprawa i przysposobienie wojskowe naszej młodzieży jest podyktowane położeniem geograficznym naszego Państwa, oraz niebezpieczeństwami, jakie w czasach obecnych grożą Ojczyźnie.

Oprócz młodzieży na terenie pomorskim chwytają za broń weterani wojny światowej i polsko-bolszewickiej, tworząc kadry Powstańców i Wojaków. Formowanie organizacji przysposobienia wojskowego w szczególności żywym tempie postępuje w powiecie brodnickim. W ostatnich dniach zorganizowano Związek Strzelecki i Tow. Powstańców i Wo-

jaków w Górczycy, a w niedzielę, dnia 10 b. m. zorganizowano Powstańców i Wojaków w Lembargu. Na zebraniu organizacyjnym referaty o potrzebie i znaczeniu Tow. Powstańców i Wojaków wygłosili: p. Obrębski i p. Żebrowski z Brodnicy.

Po dyskusji zebrani obywatele Lembarga jednogłośnie uchwalili założenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, powołując równocześnie zarząd T-wa w następującym składzie: drh. Franciszek Czachowski — prezes, drh. Michał Polowczyk — wiceprezes, drh.

Franciszek Rudnicki — kier. szkoły — sekretarz, drh. Bernard Czarniecki — komendant, drh. Leon Dąbrowski — skarbnik.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego — zakończono zebranie.

Nowej placówce Powstańców i Wojaków w Lembargu życzymy jak najlepszych wyników w pracy nad ugruntowaniem obronności morza polskiego i Pomorza jako najbardziej zagrożonych szaców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## „Marsz Gdański“ drużyn strzeleckich i P. W.

Komenda VIII Okręgu Związku Strzeleckiego organizuje w dniu 17 b. m. w porozumieniu z Okręgowym Urzędem W. F. i P. W. oraz Woj. Komit. W. F. i P. W. w Toruniu eliminacyjne zawody do Marszu Szlakiem Kadrowki pod nazwą MARSZ GDAŃSKI.

Marsz ten ma charakter drużynowy o typie wojskowo-sportowym. Marsz ten połączony zostanie z strzelaniem. — Trasa marszu prowadzi z Torunia przez Solec Kuj. do Bydgoszczy.

Start drużyn nastąpi w niedzielę o godz. 6tej na placu przy Banku Polskim w Toruniu — meta przewidziana przy Placu Wolności w Bydgoszczy. — czas przybycia drużyn do Bydgoszczy przewidziany jest około godz. 19-tej.

W marszu weźmie udział 5 drużyn wojskowych oraz znaczna ilość drużyn Związku Strzeleckiego i innych organizacji P. W.

Protoktorat nad Marszem przyjął raczyli Pan Wojewoda Kirtiklis i Dowódca Korpusu Pan Gen. Pasławski.

## Samolot niemiecki nad Tczewem?

Jak już donosiliśmy ostatnio dała się zauważyć bardzo podejrzana koncentracja wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich. W związku z tem odbywają się liczne ćwiczenia tuż nad granicą polską, w których biorą udział wszystkie rodzaje broni.

Dnia 6 bm. o godz. 22,50 przelatował przez Tczew samolot z kierunku północnego na południe — bez świateł, na wysokości 400 mtr.

Po 15-tu minutowym krążeniu nad Wisłą celem zorientowania się — samolot odleciał w kierunku Malborka.

## Tragiczny wypadek na szosie pod Wejherowem

Szosa szemudzka pod Wejherowem, gdzie obecnie prowadzone są prace przy naprawie nawierzchni była w ub. sobotę widownią tragicznego wypadku.

Około godziny 9 rano przejeżdżał szosą dwukonny wóz Józefa Błaszowskiego z Kołeczkowa. Przy mijaniu motorowego walca konie wystraszyły się i poniosły tak, że woznica stracił nad nimi panowanie. Wśród pracujących robotników powstał popłoch, kto mógł ratować się ucieczką przed pędzącymi końmi nie zdołał tylko uskokować w bok robotnik zajęty przy układaniu kamieni Kuchta Józef z Wejherowa (ul. Przebendowskiego 6) i dostał się pod koła wozu.

Przewieziono go autem do szpitala Augusty w Wejherowie w stanie groźnym. Kuchta jest ogólnie b. silnie potłuczony i poraniony.

## Zjazd przesyłów Pol. Czerw. Krzyża Okręgu Pomorskiego

W dniu 1 i 2 sierpnia br. odbędzie się zjazd przesyłów zarządów oddziałów P. C. K. Okręgu Pomorskiego w Gdyni, przy udziale przedstawicieli władz naczelnych PCK i zaproszonych gości.

## Rycerze Pomorscy pod Grunwaldem

W jednej z niemieckich wydawnictw, traktujących o historii Ziemi Lubawskiej, znalazłem rzecz wyjętą z akt pokrzyżackich, sporządzonych obecnie, jak zapewnia autor w archiwach w Królewcu. Niemieckie kroniki poprzestają na suchym zanotowaniu faktu. — Na mnie jednak, jako na Polaka, epizod ten wywarł znaczne wrażenie. Więć dziś ze względu na zbliżający się dzień rocznicy wielkopomnej bitwy Grunwaldzkiej, chcę podzielić się tem z szerszym kołem rodaków.

Ciężka stopa, którą Krzyżacy stanęli ongi na gardle pomorskiej ludności, wywołała naturalny odruch Pomorzan, Bracia Mikołaj i Hannus Renyszowie, wybitni sercem i dzielnością umysłu szlachyce, mieszkańcy Ziemi Chelmińskiej w r. 1397, w miesiącu lutym, porozumiewając się z braćmi Fryderykiem i Hannusem Kynthym, założyli patrijotyczne stowarzyszenie, czyli związek, mający na celu usunięcie z Pomorza najeźdźcy i połączenie się ze swoją macierzystą ziemią, Polską. — Związek ten był zorganizowany na wzorach statutu rycerzy niemieckich. Ze względu na żmudną, długą i potajemną pracę pod czujnością władz zaborczych, stowarzyszenie to przybrało nazwę: „Związku jaszczurczego“.

Początkowo organizacja ta została założona

na Ziemi Chelmińskiej, lecz potem podobne stowarzyszenia rozpowszechniły się po całej ziemi pomorskiej, posiadając w swem łonie znaczną ilość członków. Konjunktura ówczesna polityczna przez długi czas jednak nie nadawała się do czynnego ich wystąpienia.

Wybierając się przeciwko Władysławowi Jagielle w 1410 roku i gromadząc zasoby wojskowe, Krzyżacy nakazali ziemiom pomorskim sformować zbrojne chorągwie i przyłączyć się do ich sił głównych.

Przypadek, czy też niepewność w zaufaniu Niemców do hufców pomorskich chciały, że w liczbie szesnastu chorągwi, pozostawionych w oddziale posiłkowym krzyżackim podczas samej bitwy grunwaldzkiej znalazła się znaczna część Polaków — Pomorzan, należących do owego patrijotycznego stowarzyszenia. Gdy w chwili najkrytyczniejszej, najzawziętszej walki, oddział, złożony z chorągwi Pomorzan, był przez w. mistrza Ulrycha von Junginga rzucony w najgorętsze miejsce do boju i podobno nawet osobiście prowadzony przez Junginga, w tej pamiętnej, a rozstrzygającej losy boju chwili, bracia Renysze, pomni na cele swojego stowarzyszenia, ze swoimi chorągiewkami, opuszczają szeregi wrogów i przechodzą na stronę bratnich hufców polskich. Ten krok ze strony chorągwi pomorskich wywołuje wielkie zamieszanie w szeregach krzyżackich i szalę zwycięstwa wyraźnie przechyla

na korzyść polskiego oręża. Wybijając się z sił, mroźni krzyżacy słabnie, szeregi ich chwytają się i po zabiciu w. mistrza idą w rozsypankę.

Czy wystąpienie Mikołaja Renysza z Pomorzanami w tej decydującej chwili odbiło się w takim stopniu na losach tej pamiętnej bitwy, jak to komentują ówczesne akta niemieckie, trudno osądzić. W każdym razie odnawiać znacznej ważności temu epizodowi nie można. Jak wiadomo, walne zwycięstwo nasze pod Grunwaldem nie było narazie należycie przez nas wyzyskane i Pomorze przez czas pewien jeszcze było narażone na wpływy i ucisk krzyżacki.

To też Krzyżacy przez długi czas jeszcze wywierali swoją zemstę na niepokornych Pomorzanach. Ofiarą tej mściwej zawieruchy krzyżackiej, padł mąż wielkiego serca i woli M. Renysz. Krzyżacy podstępem uwięzili go i potem skazali na śmierć. Ścięto go na głównym placu w Grudziądzu.

Przytoczywszy ten heroiczny fakt z przeszłości Pomorza, uważam i nie wątpię, że wszyscy dobrze myślący rodacy przyłączą się do myśli, aby dla uczczenia bohatera ziemi pomorskiej i upamiętnienia czci, jaką kraj cały powinien żywić ku jego osobie, za jego zasługi wobec kraju i śmierć męczeńską, poświęconą na głównym rynku w Grudziądzu, niechcąc to nazwać placem Mikołaja Renysza.

Z. Dobrowolski, podpułkownik.

## Organizacja walki z klęską pożarów

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o ochronie przeciwpożarowej i w tym celu, pragnąc skompletować materiały do tej pracy, zarządziło ankietę, którą przeprowadzi delegat ministerstwa, radca Mięczyński przy współudziale delegatów wojewódzkich wojewodów na obszarach województw.

Dla szczegółowego zbadania spraw pożarnictwa, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, ażeby zwołali wspólną konferencję reprezentantów miejscowego, powiatowego i miejskiego samorządu terytorjalnego, delegatów Pań. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, wojewódzkiego (a wedle swego uznania także miejscowego powiatowego) inspektora pożarnictwa, reprezentantów zawodowej straży pożarnej, (dowódców lub ich zastępców), straży pożarnych fabrycznych, kopalnianych i innych, o ile są takie, oraz przedstawiciela przemysłu kominarskiego.

Ponadto pożądanym jest udział w ankiecie znawców pożarnictwa, osób, które wybitnie zasłużyły się okolo walki z klęską pożarów, oraz reprezentantów znaczących firm (o ile są takie), które wytwarzają lub mogą łatwo przystosować się do wytwarzania narzędzi, sprzętu i środków przeciwpożarowych (świkawek zwyczajnych, silnikowych, gaśnic, węzłów itp.).

Ankieta odbyła się już we Lwowie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu.

## Broń nie jest do zabawy!

Ubiegłej niedzieli wydarzył się w Gnieźnie tragiczny wypadek, który spowodował śmierć młodej kobiety.

Do Betkierów, przybył w odwiedziny niejaki Józef Ossowski ze Starogardu, i manipulując z dubeltówką, spowodował wystrzał, który bardzo ciężko zranił córkę Betkierów Annę. Niestety po 5 godzinach męczarni zmarła. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

## Kontrakty w powiecie wyrzyskim

W nocy z poniedziałku na wtorek bieżącego tygodnia, jacyś nieznani sprawcy dostali się do niezamkniętej stajni gospodarza Alfreda Tetzolda w Jaskowie pow. Wyrzysk i wyprowadzili z niej dwa konie.

Za złodziejami rozesłano telefonogramy do wszystkich okolicznych jednostek policyjnych, podając zarazem opis skradzionych rumaków, z których jeden, czteroletni kasztan, wysoki 168 cm. odznacza się dużą łysiną, krótko strzyżoną grzywą i białymi pęciami. Drugi 10 letni jest gniady, wys. 147 cm., ma na czole gwiazdkę, grzywę krótką.

Pojawienie się koniakradów na terenie powiatu wyrzyskiego, wywołało wśród sfer rolniczych zrozumiałe zaniepokojenie. Na szczęście, policja jest już na tropie złoczyńców.

## Chelmsza

— 10-lecie Tow. Powstańców i Wojaków Unisław. W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w Unisławiu uroczystość 10-lecia Tow. Powstańców i Wojaków, połączone ze świętem P. W. — 2-giej Kompanji P. W. Uroczystości rozpoczną się mszą św. o godz. 10-tej w kościele parafialnym, po nabożeństwie defilada i odmarsz na plac alarmowy. Następnie wspólny obiad. Po południu o godz. 13-tej zawody strzeleckie i zawody sportowe. O godz. 15-tej Koncert w ogrodzie p. Ehlerta. Wieczorem o godz. 20 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. Uroczystości zakończy zabawa taneczna.

— Jarmark na bydło, konie i świnię odbędzie się w środę, dnia 20 lipca 1932 r. na zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza.

— Apel do członków LOPP. Członkowie L. O. P. P. proszeni są o wpłacenie składek miesięcznych do przynależnych Kół wzgl. Komitetów Miejskich lub Powiatowych, a nie wysyłanie przekazem poczt. pod adresem Zarządu Głównego lub Komitetu Wojewódzkiego.

## Lubawa

— Podejrzany pożar w Bratuszewie. Dnia 11 bm. o godz. 14,25 powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Szymona Kowalskiego w Bratuszewie. Spalił się dom mieszkalny połączony z chlewem i stodołą. Szkołę ocenia się na około 4—5 tys. zł. Spalone budynki ubezpieczone były w Pom. Stow. Ubezpiecz. oraz w Tow. Ubezpiecz. Vesta na sumę 15 tys. zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie, iż pożar spowodowany został umyślnie z chęci zysku asurancyjnego i to przez dorosłe dzieci Kowalskiego. Dalsze dochodzenia w toku.



**„SWIATOWID“** Dzisiaj i codziennie!  
Najpotężniejszy i arcyplikantny przebój komedjowy świata  
**„Buster się żeni...“**  
w rolach głównych: Buster Keaton, Reginald Deni i Cliff Edwards  
Nadprogram: Komedja z Flip i Flapem

## KRONIKA

piątek  
15  
lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Bonawentury

Piątek Henryka

— Stan wody w Wiśle z dnia 13. 7.: Zawichost +1.04, Warszawa +0.82, Płock +0.52, Toruń +0.40, Fordon +0.42, Chełmno +0.27, Grudziądz +0.38, Korzeniewo +0.65, Piekło -0.16, Tczew -0.26, Einlage +2.24, Schiewenhorst +2.46. Ciepłota wody w Wiśle 25 st.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 20 bm. włącznie dyżuruje apteka Centralna ul. Chełmińska.

### Repetuar Teatru.

Czwartek 14. 7. godz. 20 „Pygmaljon“.  
Piątek 15 bm. godz. 20 „Pygmaljon“.  
Sobota, 16 bm. godz. 20 „Orlow“.

### Repertuar kin:

Światowid — „Buster się żeni“.

Lux — „On i jego siostra“.

Mars — „Zyciowi pałace“.

Kino Corso — „Nieuchwytna szajka“ (I i II serja) i „Zwycięstwo detektywa“ (II serja).

**MARS** Kineoteatr dźwiękowy  
ul. Warszawska

Marlena Dietrich, Nina

Vanna, Igo Sym

### Zyciowi pałace

(GIEŁDA MIŁOŚCI)

Film ilustruje wielkie uczucie dziewczęcia z ulicy, do którego piętno hańby przywarło niezatartym śladem.  
Do tego: NADPROGRAM.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

## Palimy w tramwajach

Monitor z dnia 12 bm. (Nr. 157) przynosi rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 19 maja br. w sprawie zmiany w przepisach o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb.

Rozporządzenie to zezwala na palenie tytoniu w przyczepnych wagonach tramwajowych.

## Usiłowane samobójstwo

W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia przez wypicie lizolu 23 letni Jan Kolpacki.

Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego odwozila desperata w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.

Powód tego rozpaczliwego kroku nie jest znany.

### Jaka jutro będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody na Pomorzu w dniu 14 lipca b. r.

Pogoda słoneczna, bardzo ciepło z zachmurzeniem umiarkowanym ze skłonnością do burz. Po przejściu burzy lekkie ochłodzenie. Najpierw wiatry południowo-wschodnie, potem południowe i południowo-zachodnie.

### Z miast

— Na polskim rowerze wzdłuż granic Polski. Redakcję naszego pisma odwiedził w dniu wczorajszym p. Jan Duma, członek Legjonu Powstańców Wolyńskich z Łucka, który odbywa na polskim rowerze „Łucznik“ podróż dookoła Polski. P. Duma wyruszył z Łucka w dniu 21 kwietnia, udając się przez Łódź, Tarnopol, Stanisławów wzdłuż granicy do Krakowa, następnie przez Katowice, Częstochowę, Poznań nad polskie morze, skąd przez Grudziądz przybył w dniu wczorajszym do Torunia. Dotychczas przebył dzielny podróżnik około 5000 km. bez najmniejszego defektu roweru.

Podróż swą odbywa p. Duma w celach krajoznawczych oraz celem zadokumentowania, że jedynym, dobrym i silnym rowerem, nadającym się na polskie drogi, jest rower polskiego wyrobu marki „Łucznik“.

Z Torunia podróżnik udaje się przez Warszawę, Wilno, Wolyń do Łucka. Dzielnemu podróżnikowi w dalszej drodze Szczęść Boże!

— Zebranie plenarne Stowarzyszenia b. więźniów politycznych d. frak. rew. Oddział pomorski, odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 14 w sali hotelu Trzy Korony, Rynek

## Muzeum Pomorskie w Toruniu ma znaleźć pomieszczenie w Hali Wystawowej

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego w dn. 13. 7. 1932 r. debatowano szeroko nad zasadniczą kwestją, wynikłą z powodu olbrzymiej straty kulturalnej przez spalenie się zbiorów kaszubskich we Wdzydzach, z drugiej strony nad koniecznością zabezpieczenia zabytków ludowych, rozsypanych po chatkach kaszubskich, w jednym centralnym i odpowiednim ośrodku muzealnym w Toruniu. Wyłoniła się nadto paląca kwestja gmachu, w którymby umieszczono te zbiory par excellence regionalne oraz wszystkie liczne zbiory prehistoryczne i artystyczne Pomorza, zgromadzone stale w dotychczasowym Muzeum Miejskiem. Potrzeba nowego obszernego gmachu staje się

coraz bardziej paląca, a zdobycie go dla przyszłego Muzeum Pomorskiego byłoby zadaniem o przełomowym dla kultury Pomorza znaczeniu. To też członkowie Komisji Zbior. Pomorskich jednomyślnie odnieśli się z największą przychylnością do nowego projektu uzyskania HALI WYSTAWOWEJ w parku miejskim w Toruniu dla celów powyższych i poczynienia odpowiednich kroków w celu adaptacji gmachu tego dla celów muzealnych. Pomorze pozyskałoby w ten sposób ważną i atrakcyjną placówkę kulturalną, w której mogłaby zademonstrować nauce, turystom i zagranicy dorobek kultury minionej Pomorza. Do tematu tego jeszcze powrócimy.

## Z życia kupiectwa toruńskiego

### Nad czym obradowała sekcja kolonialna Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu

Sekcja Kolonialna przy Towarzystwie Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbyła w ub. poniedziałek, pod przewodnictwem p. Michałką, swoje plenarne zebranie.

Na pierwszym planie porządku obrad znalazła się sprawa wypowiedzeń koncesyj wyszykowanych. Wiadomość o mającym nastąpić wypowiedzeniu około 200 koncesyj wywołała wśród kupiectwa wielkie zaniepokojenie. Syndyk Tow. p. Brzeski omówił zabieg, jakie Tow. Kupców Chrześcijańskich czyniło w kierunku wstrzymania przez władze wypowiedzeń. M. in. p. Brzeski zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji specjalnej delegacji Towarzystwa u p. Wojewody, który w sprawie tej zajął bardzo życzliwe stanowisko. — Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyrzekł ze swej strony poczynić starania, ażeby wypowiedzenia te zostały, aż do czasu dokładnego załatwienia sprawy wstrzymane.

Zwią dyskusję wywołała sprawa pewnego odcygu, ogłoszonego przed kilkunastu dniami przed mikrofonem Radja Polskiego n. t. „miód“, a w którym prelegent wskazywał zbyt wielkie zyski, dochodzące aż do 100 procent, jakie kupiectwo osiąga ze sprzedaży miodu. Na podstawie obecných cen rynkowych i na podstawie kalkulacji wykazano, że kupiectwo miejscowe sprzedaje miód z zyskiem zaledwie 20 procent.

W dalszym ciągu postanowiono zwrócić się ponownie do Dyrekcji Monopoli Zapalczanego o dostarczanie pełnych pudełek zapalek. W ostatnim bowiem czasie zbyt często zdarzają się wypadki, że bardzo znaczna ilość pudełek zawiera zaledwie połowę zapalek, jaka w pudełku znajdować się powinna. W związku z tem zwracano uwagę na fakt, że zapalki Polskiego Monopoli Zapalczanego sprzedawane w Gdańsku pod względem jakości towaru przewyższają znacznie zapalki sprzedawane w kraju.

Następnie omawiano sprawę nieproporcjonalnie w stosunku do cen kawy, wysokich cen na cykorję. Wskazywano na stałe zmniejszanie się konsumcji cykorji, a jako przyczynę wymieniano błędną politykę kalkulacyjną

### Na froncie gospodarczym

## Zebranie Tow. Restauratorów

W dniu wczorajszym w sali „Ogniska“ przy ul. Chełmińska Szosa u p. Marasińskiego odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu. Udział członków był bardzo liczny. Zebranie zagał i przewodniczył obradom prezes p. Penkalla.

Po zafatwieniu formalności wstępnych p. prezes Penkalla zdał obszernie sprawozdanie z przebiegu zjazdu Związku Tow. Restauratorów, który odbył się ostatnio w Wejherowie.

Długą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa kartelu browarniczego, który zamierza zorganizować szereg wielkich browarów. Powstanie kartelu browarniczego, podważyłoby egzystencję wielkiej ilości mniejszych browarów, a co najważniejsze, spowodowałoby podwyższenie cen piwa. Przeciwno temu do pewnego stopnia zmonopolizowaniu piwa stanowczo zaprotestowano. Zebrani upoważnili Zarząd do wszczęcia energicznej akcji przez Związek

Staromiejski, na które PT członków zaprasza się. B. więźniowie polityczni, którzy nie są jeszcze członkami będą mile widziani na zebraniu. Zarząd Oddziału Stowarzyszenia b. więźniów politycznych na miasto Toruń i województwo Pomorskie.

Kartelu Przemysłu Cykoryjnego w Polsce. — Cena za kg. cykorji wynosi w chwili obecnej 2,40. W wyniku dyskusji nad tą sprawą postanowiono poczynić przez Zw. Tow. Kupieckich kroki w Ministerstwie, celem spowodowania rewizji kalkulacji cen.

Niezmiernie aktualną sprawą scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami monopolowemi referował syndyk Towarzystwa p. Brzeski. Jak wiadomo od dnia 1 lipca r. b. handel detaliczny będzie zwolniony od tej kategorii obrotów od podatku obrotowego, pod tym jednak warunkiem, jeżeli dane przedsiębiorstwa obrotu swoje wykażą prawidłowo prowadzonymi księgowani handlowymi. Po omówieniu znaczenia wspomnianych ulg, referent zwrócił uwagę zebranych na konieczność wprowadzenia księgowości t. zw. uproszczonej.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja podatku zryczałtowanego od obrotu. Wskazywano na to, że w stosunku do obecnych warunków podstawa podatku zryczałtowanego jest wadliwą o tyle, że obroty zmalały w stosunku do przedletniej podstawowego wymiaru prawie o 50 proc. Powzięto uchwałę upoważniającą Tow. Kupców Chrześc. do poczynienia kroków w kierunku procentowego obniżenia podstawy wymiaru, oraz w kierunku przyznania przez odnośne czynniki, procentowego upustu podatkowego dla przedsiębiorstw sprzedających artykuły, podlegające pod scalony podatek.

W dalszym ciągu obrad zwracano uwagę na szkodliwe skutki stosowanego przez niektóre tutejsze firmy dumpingu artykułami pierwszej potrzeby, oraz na nienormalne stosunki sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby na targach, sprzedawane przez handlarzy nielegalnych w warunkach nie odpowiadających przepisom higieniczno-sanitarnym. W tej sprawie postanowiono zwrócić się z prośbą o interwencję do miarodajnych czynników

W końcu uchwalono poczynić starania w Dyrekcji Monopoli Solnego o przyznanie detalistom większego rabatu.

Zebranie zakończono omówieniem szeregu spraw natury wewnętrznej.

STRUMYKOWA 3

**LUX**  
Kino dźwiękowe

Najwesełszy film świata.  
Perla czeskiej produkcji

**On i jego siostra**  
VLASTA BURIAN i ANNY ONDRA.

## Bojkotujemy towary gdańskie

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. Koto w Gdyni rozpoczęło akcję bojkotu towarów gdańskich. W tym celu wspomniane Stow. wydelegowało jednego ze swoich członków p. Ludwika Pigoń-Raksimowicza na Pomorze, który objeżdża wszystkie powiaty naszego województwa i organizuje propagandę walki z towarami gdańskimi, towarami, które wyrabiane są przez hakatę gdańską, udzielającą swego poparcia bandom hitlerowskim. Sprzedawane przez p. Raksimowicza sztyldziki z napisem: „Nim kupisz towar zagraniczny obejrzyj krajowy“ wzgl. „Nie kupuj towaru zagranicznego“ winny znaleźć się w każdym sklepie.

Spółceństwo zaś winno pamiętać o tem, że kupując towar zagraniczny, powiększa szeregi naszych bezrobotnych.

Dodać należy, że czysty zysk osiągnięty z sprzedaży wspomnianych sztyldzików przeznaczony jest na dalszą walkę z towarami zagranicznymi, oraz na cele samowystarczalności gospodarce.

## Uszli z pod szubienicy

Jak się dowiadujemy, zabójca Pawła Karłucha, rolnika z pow. wąbrzeskiego Karol Will odpowiadać będzie przed zwykłym Trybunałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego. — Will, jak wiadomo, po dokonaniu zabójstwa oddał się sam w ręce prokuratora.

Również sprawy morderstwa dokonanego na osobie rolnika Kwiatkowskiego w Koldunowie Dolnym pow. Chełmno, Kraiński i towarzysze którzy odpowiadać mieli przed Sądem doraźnym staną przed zwykłym Trybunałem karnym.

### Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przypłynęły do Torunia następujące parostatki Polskiej Żeglugi „Vistula“ i „Goniec“ przybył w godzinach porannych z Tezewa, odpłynął w godzinach popołudniowych do Warszawy, parostatek „Pospieszny“ przybył w godzinach popołudniowych z Warszawy, odpłynął w godzinach popołudniowych do Gdańska. Z Gdańska przybył parostatek „Eleonora“, który odpłynął do Warszawy. Z Torunia do Warszawy odpłynął parostatek „Warneńczyk“. Przybył z Warszawy do Torunia „Herold“.

### Na pocztówce

## Gdzie piętyzm wobec zwłok ludzkich?

Jak już wczoraj donosiliśmy, wylowione przedwczoraj zwłoki topielca łódzkiego policjanta na oczach licznych tłumów holowała do przystani w wodzie. Trzeba przyznać, iż sposób ten transportu zwłok nieszczęśliwego był wysoce niewłaściwy, czemu dawali wyraz liczni świadkowie zajścia i co piętnuje także jeden z naszych czytelników w poniższym liście, który chętnie zamieszczamy.

„W ub. wtorek około godziny 18-tej publiczność, kąpiąca się w Wiśle lub przepływająca przez rzekę, była świadkiem zaiste niezwykłego widowiska. Policja, znalazłszy w wodzie zwłoki topielca, zamiast wziąć je na motorówkę, holowała je w wodzie, przywiązane za ręce na długim sznurze, wzdłuż brzegu Wisły. W tej zbożnej czynności coś się psuło, coś się nie wiodło, wobec czego łódź wykonowała szereg manewrów, ciągnąc za sobą przewracające się boleśnie zwłoki, nieszczęśliwego człowieka. Świadcami tego makabrycznego widowiska były tysiące osób, kobiet, mężczyzn i dzieci.

Zabieram głos jako gość, jako człowiek, który w wędrówce życia widział i otarł się o niejedno barbarzyństwo, o niejedną okropność; dość wspomnieć, że przeżyłem wojnę całą na froncie. Ale mimo otrząskania się z różnymi okropnościami, uważam za swój obowiązek w imieniu „widzów“ stwierdzić, że w normalnych warunkach zwłoki ludzkie traktuje się z piętyzmem, że unika się wszelkich oznak lekceważenia; nie pomija się nawet ścierwan bydlęciami. Policja spełniając swój szczytny obowiązek, musi się starać o kulturę swego postępowania! być twardą wobec występku i zbrodni, delikatną wobec nieszczęścia, ludzka i pomocna wobec słabości. Lecz wykonując swój obowiązek tak, jak we wtorek go spełniła, musi wywołać w widzach odruch ponurej niechęci.“



# Już 4257 książek

## Zebrałiśmy dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Mimo tego, że łańcuch ofiarodawców książek dla Centralnej Biblioteki strzeleckiej na Pomorzu ciągnie się prawie od trzech miesięcy nowe o gniwa stale przybywają i dziś zebrały mamy już 4257 książek i 529 zł. w gotówce, nie licząc kilkaset broszur, tygodników i ilustracji.

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców zanotowaliśmy.

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtil's przesłał 25 książek.

P. Andrzej Józefiak przesłał 25 książek i wzywa p. Wincentego Kulczyńskiego i p. Franciszka Kłamańskiego.

P. Władysław Kazański, kierownik oddziału w Izbie Skarbowej w Grudziądzu wezwany przez p. Zarnocha składa na rzecz Biblioteki Strzeleckiej 5 książek i wzywa pp. referendarza St. Wojtuściszyna, ilustratora Szulca i buchaltera Antoniego Kononke, urzędników z wydziału II Izby Skarbowej w Grudziądzu.

P. Sikora właśc. składni tapet i farb w Grudziądzu, składa dla Biblioteki Strzeleckiej 50 książek.

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Grudziądzu p. Marjan Kornicki, składa dla Biblioteki Strzeleckiej 5 książek.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostąńskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni (na ręce red.

W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiste, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr.

402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej  
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:  
(—) Red. Waław Górnicki  
(—) Kazimierz Choraży  
(—) Kpt. Waław Kwiatkowski  
(—) Kazimierz Krukowski

## Zjazd gwiazdzisty Klubów Automobilowych do Gdyni

w dniu 30 lipca 1932 r.

Polskie Kluby Automobilowe — w stałej dążności do jaknajszerszego rozwoju tak sportu automobilowego, jak i turystyki samochodowej, urządzają rok rocznie wszechpolskie zjazdy gwiazdziste, kierowane kolejno na teren innego klubu.

W roku bieżącym zaszczyt organizacji VI Polskiego Zjazdu Gwiazdzistego przypadł w udziale Pomorskiemu Automobilklubowi w Bydgoszczy, który ze swej strony postanowił zjazd ten skierować nad morze do Gdyni, jako wykładnika potęgi polskiej na Pomorzu, ustalając datę tej imprezy na dzień 30 lipca.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności właśnie na dzień 31 bm. wyznaczone zostało — poraz pierwszy od czasów odzyskania niepodległości obchodzone przez całą Polskę — radosne „Święto Morza”, którego kulminacyjnym uroczystości w Gdyni zaszczyt ma swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Będzie to niewątpliwie tem większą zachętą dla wszystkich automobilistów do zapisywania się na omawiany zjazd gwiazdzisty, gdyż mają przez to możliwość brania pośredniego udziału w tej imponującej uroczystości.

Zjazd ten wyposażony w większą ilość nagród tak zespołowych, a więc dla klubów, które osiągną najlepsze rezultaty, jak i indywidualnych, dla poszczególnych zawodników — utrzymany jest na wysokim poziomie sportowym, a przez handicapowanie poszczególnych samochodów daje możliwość każdej kategorii maszyny ubiegania się o wyznaczone nagrody, przy czem klasyfikacja następuje na podstawie przebytej odległości, uzyskanej przez cieżką szybkość — bez przekraczania ustalonej maksymalnej szybkości i obciążenia danej maszyny.

Z wyznaczonych nagród w pierwszym rzędzie wymienić należy nagrodę Pana Wojewody Pomorskiego dla zwycięskiego klubu. — Dalej nagrody: miasta Gdyni i miasta Bydgoszczy, Pomorskiego Automobilklubu jako or-

ganizatora zjazdu, konsula Rolbieskiego, jako prezesa P. A., nagrody z daru poszczególnych firm, jak np. firmy Standard Nobel w Polsce, firmy Vacuum Oil Company, firmy Polmin, firmy Karpaty, firmy Ludwik Pfeiffer — Bydgoszcz, firmy Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa i nagrody specjalne jak np. firmy Burowski i Ska — Bydgoszcz, dla najlepszego zawodnika na samochodzie Ford i firmy Englebert S. A. Warszawa dla najlepszego zawodnika na gumach „Englebert”. Wszystkie te nagrody, jak i szereg niewymienionych, przyciągną niewątpliwie liczną bardzo konkurencję, najcięższą jednak walką toczyć się będzie o rozgrywaną na tym zjeździe nagrodę wędrowną komisji sportowej Łódzkiego Automobilklubu. Nagroda ta przechodząca po trzechkrotnym zdobyciu na własność zwycięskiego klubu, jest obecnie po raz drugi w posiadaniu Krakowskiego Klubu Automobilowego, a dla jej powtórzonego zdobycia w roku ubiegłym w czasie V Polskiego Zjazdu do Lwowa — Kraków wystawił przeszło 50 maszyn, co może być miernikiem tego, z jakim przygotowaniem przystępują poszczególnie kluby do rozgrywki o tę nagrodę.

To też według tych zapowiedzi organizatorzy VI Polskiego Zjazdu nad morze liczą się z bardzo poważną konkurencją tak międzyklubową jak i poszczególnych zawodników, tembardziej, że i artystycznie wykonane pamiątkowe plakiety, jakie otrzymują wszyscy zawodnicy, zachęca bezwzględnie naszych automobilistów do brania udziału tak w samej tej imprezie jak i w uroczystościach „Święta Morza”.

Ze względu na ogólnopolski charakter tego zjazdu — zawodnicy spodziewać się mogą wszędzie jaknajzyczliwszego przyjęcia i chętnie pomocy tak przy braniu wiz przejazdowych, jak zasięgnięciu wiadomości drogowych itp.

## CHELMNO

### Z życia Wojaków

Zamiast świąt poszczególnych placówek — obchodzą Wojaccy swoje uroczystości w ramach kompanijnych i takie właśnie święto strzeleckie obchodzili w ub. niedzieli pierwsza chełmińska Kompanja Wojska.

Wczesnym rankiem zebrała się Kompanja na Rynku, skąd wyruszyła pod dowództwem kpt. Łukasika przy dźwiękach własnej orkiestry na strzelnicę garnizonową.

Do ostrych strzelań kompanijnych stanęło 269 wojaków. Do godz. 10.30 odstrzelała cała kompanja programowe strzelanie na 200 mtr., stając do zawodów o 12 cennych nagród.

O godz. 2.30 po przyjęciu raportu przez dowódcę Baonu, kpt. rez. Hądziłkę, wymaszerowała cała kompanja do Dworu Nadwiślańskiego na wspólną zabawę. Oprócz starej braci wojskiej w ogrodzie Dworu Nadwiślańskiego, zebrały się bardzo licznie rodziny wojskie wraz z dziećmi, aby wytnąć na łonie przyrody i spędzić w bratnim kole kilka chwil.

Stoliki, a nawet łąkę Dworu Nadwiślańskiego obsiadły roje wojskie, stając do rozgrywek w strzelaniu z broni małokalibrowej, biorąc udział w kostkowej loterii, kole szczęścia.

Kilka minut przed godz. 8 wiecz. zawitał do Dworu Nadwiślańskiego p. starosta Biały, dając dowód niezwykle gorliwej opieki i życzliwości dla naszych wojaków. Po przyjęciu raportu kompanji zabrał głos p. Starosta, podnosząc znaczenie armji rezerwowej, owego ja dra obronnego pogotowia Państwa, w którym winien zjednoczyć się cały naród, aby wyłolać obowiązkom straży nad granicami zagrożonego przez wrażeń grabieżców Pomorza. —

W krótkich, ale jędrnych słowach dał p. starosta Biały wyraz swej radości, że powiat chełmiński z Wojakami na czele gorliwie wypełnia swoje powinności dla dobra Polski. — poczem wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, podjęty żywiołowo przez zebranych.

Z kolei przemówił dowódca chełmińskiego Baonu kpt. rez. Hądziłkę, dziękując serdecznie p. staroście za uświetnienie uroczystości obecnością, poczem odczytał rezultat zawodów strzeleckich, a p. starosta Biały wręczył kolejno 12 najlepszym strzelcom cenne nagrody.

W strzelaniu uzyskali nagrody: Abramowski Józef, Borzeszkowski Paweł, Kurkowski Kazimierz, Sokołowski Teodor, Bartosiński Lucjan, Domagalski Jan, Gonczarzewicz Stanisław, Sokołowski Leon, Jakubowicz Zygmunt, Różycki Antoni, Nadworny Franciszek, Frelisowski Kazimierz.

Po rozdaniu nagród wielka sala Dworu Nadwiślańskiego zapełniła się po brzegi amatorami tańca.

Mniej chętni do tańca, zajęli w gronie rodzin miejsca przy stolikach, aby w nader sympatycznym, harmonijnym nastroju odetchnąć atmosferą bratniej wojskiej serdeczności.

### Starogard

— Pożary. W ubiegłym tygodniu spaliły się w Rudawkach zabudowania rolnika Franciszka Gedki i to dom mieszkalny oraz stajnia. Szkody wynoszą około 3000 złotych.

Zabudowania były ubezpieczone na sumę 12.000 złotych. W toku dotychczasowych do-

### Mierzyn, pow. lubawski

— Śmiały napad rabunkowy. W ub. wtorek o godz. 9 usiłowano dokonać napadu rabunkowego na pomocnika rzeźnickiego Jana Kalinowskiego zam. w Mierzynie w pow. lubawskim, na szosie prowadzącej z Wawrowic do Łąkosza, w lesie niedaleko leśniczówki Wąkop.

Sprawcy zażądali wydania gotówki, a gdy Kalinowski oświadczył, że żadnej gotówki nie posiada, zażądali od niego wydania roweru, na którym jechał, a gdy oddania roweru odmówił, zagrozili mu zabiciem gdy będzie powracał. Kalinowski zdążył zbiec z rowerem i uciekając został przez jednego ze sprawców uderzony kijem przez ramię. W toku natychmiast wdrożonych dochodzeń przytymnieni zostali jako sprawcy napadu: Szulc Bolesław, Drzewicki Franciszek. Obu przytymnionych odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

### Programy radiowe

Czwartek, dn. 14 lipca 1932 r.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. — Hejnał z Krakowa. — 12.40 Urzędowy kom. P. I. M. — 12.45—14.10 Płyty — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10—15.30 Piosenki w wykonaniu Chóru Dana (płyty). — 15.30 L. O. P. P. — 15.35 — 16.40 Poematy symfoniczne — 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16.40 „Wśród książek” — przegląd najn. wydawnictw omówi profesor H. Mościcki. — 17.00 — 18.00 Koncert popołudniowy. Wyk.: Z. Dawidson (fort), M. Flieckbaum (skrz.) i L. Urstein (skomp.) — 18.00 Odczyt p. t.: „Jak fotografować” wygł. inż. M. Dederko — 18.20 — 19.15 Muzyka tan. Ork. pod kier. Frageta i Jakubowskiego. — 19.15 Rozmaitości. — 19.45 Kom. roln. przysposob. rolniczego. — 20.00—21.20 Koncert muzyki francuskiej Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. St. Nawrota i St. Korwin Szymanowska (sopr.) — 21.20 Słuchowisko pt.: „Syn Napoleona” p-g J. Milewskiego. — 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. — 22.00 Muzyka taneczna — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna

### Gieldy

#### Warszawskie notowania

#### walutowe.

z dnia 13 VII 1932 r.

Tranzakcje	WALUTY,	Kupno
	DEWIZY.	
Dolary St. Zjedn.	—	—
Belgia	—	—
Gdańsk	—	—
Holandja	359,80—358,90	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	31,65—31,49	—
Nowy York	—	—
Nowy York teleg.	8,925—8,905	—
Paryż	35,02—34,93	—
Praga	26,40—26,34	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	173,85—173,42	—
Włochy	—	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,80	—

#### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 13 VII. 1932 r.

Zyto	20,50—21,00
Pszonica	21,75—22,75
Jęczmień	16,50—17,50
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	33,25—34,50
„ pszenna 65%	34,00—36,00
Otręby żytnie	11,00—11,25
„ pszenne	9,50—10,50
Rzepak	25,00—26,00
Seradela	—
Lubin niebieski	—
„ żółty	—

#### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w B.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 13 VII. 1932.

Pszonica nowa	235—237
Zyto nowe	177—179
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	155—161
Owies marchijski	154—159
Mąka pszenna	30,00—33,75
Mąka żytnia 70%	25,00—27,00
Otręby pszenne	11,25—11,50
„ żytnie	10,25—10,50

chodzień nasunęło się podejrzenie, że zachodzi tu podpalenie z chęci zysku askuracyjnego. Dależ dochodzenia w toku.



**TORUN**

**LICYTACJA.**

W piątek, 15 lipca 32 sprzedawca będzie najwięcej dającym: 3 łóżka, 1 łóżko dziecięce, 3 stoliki mniejsze, 4 stoły większe, 1 bieliźniarka, 4 szafy brązowe, 1 szafa biała, 1 komoda i 7 krzesel. Licytacja odbędzie się napewno o godz. 10-tej.

W. Boettcher Nast. A Kulwicki,  
ul. Łazienna nr. 10/14

5068

Rej. 957/32.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 15 lipca o 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: bufet, gramofon, zegar stojący, lustra, maszynę do szycia, szafy, lampy, materiały na ubrania i inne przedmioty; o 14 przy Jagiellońskiej 14 bormaszyny, umywalkę, zegar, stół, biurko. Dnia 16 lipca o 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: żniwiarkę, siewnik, plug; o 9,30 u Michalskiego: różne sprzęty domowe; o 9,45 u Muszyńskiego: lustro; o 10,30 w Karczemce u Piaseckiego: urządzenie pokoju stołowego, salonu, biurowego, lampy, dywany, fortepian, różne maszyny rolnicze, krowy, świnię, kaczki, gęsi i inne przedmioty; o 14 w Brzeźcu u Klimkiewicza: żrebacka, warchlaki; o 14,30 u Kowalskiego: siewnik, jałowice; o 16 w Grabiu, zbiór przed karczmą: kartoflarke.

Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

Rej. 1649/32

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**

15 lipca o 11 sprzedawca u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia, leżankę; o 11,30 Chelmińska 9: radioaparatu; o 14 w Podgórzu Puławskiego 5: 40 serwisów kawowych; o 14,30 na Rynku: maszynę do szycia, stół; o 14,45 Parkowa 15: urządzenie pokoju męskiego, jadalni, fortepian, radioaparatu, patefon.

Bartkowiak, kom. sąd. w Toruniu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 15-go lipca 1932 roku o godz. 14-tej po południu sprzedawca będzie przy ul. Rybaków 59 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: pokój jadalny, żyrandole, kilimy i wiele innych przedmiotów.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

Rej. 887/32

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 15 lipca 1932 o godzinie 12 w poł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszynę do szycia, 2 pianina, 3 kanapy, stojaki do kwiatów, biurko, umywalkę, kredens, rower męski, 2 pomniki na groby, leżankę, obrazy, bufet i wiele innych rzeczy.

Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.

Zl. 244/9

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Lucjan Szarzyński, Fabryka Kawy Słodowej „Mocca” Toruń. Firma brzmi teraz Lucjan Szarzyński, Fabryka Kawy Słodowej Toruń.

Toruń, dnia 25 kwietnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Zl. 240/9

W rejestrze handlowym wpisano firmę: Lucjan Szarzyński, Fabryka Kawy Słodowej „Mocca” Toruń a jako jej właściciela kupca Lucjana Szarzyńskiego z Torunia.

Toruń, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Zl. 243/9

**Ogłoszenie przetargu.**

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII ogłasza przetarg na:

1. Remont budynków koszar dla II/65 p. p. w Gniewie
2. Remont instal. elektr. w garnizonie Chelmno,
3. Założenie instal. elektr. w nowej stajni dla 8 p. strzel. konnych w Chelmnie,
4. Remont budynków koszar i instal. wod.-kanaliz. i centr. ogrzew. dla 1 Baonu Strzel. w Chojnicach.

Do oferty należy dołączyć:

- a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi cyfrowo i słownie i sumami ostatecznymi, wpisanymi cyfrowo i słownie;
- b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3% od sum oferowanych.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII w godz. od 12-13-tej.

Termin składania ofert upływa na roboty:

- ad 1) z dniem 25 lipca 1932 r. godz. 10-tej
- ad 2) z dniem 26 lipca 1932 r. godz. 10-tej
- ad 3) z dniem 27 lipca 1932 r. godz. 10-tej
- ad 4) z dniem 28 lipca 1932 r. godz. 10-tej

w których to terminach nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII  
Nr. spr. 825-207/N/Bud. 32

Ca 150 q.

**porzeczek czerwonych**

I trochę czarnych będą miały na sprzedaż — Zakłady Ogrodnicze Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Janowcu, pow. Janin.

**Przedzierzawienie jabłoni**

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

**zbiór owoców jabłoni z szos pow.**

Ustny przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 19. VII. br. o godz. 10-tej przed połud. w Starostwie pokój 14. Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

WĄBRZEŻNO, dnia 9 lipca 1932 r.

Wydział Powiatowy Zarząd Dróg.

**Dużego, przyzwoitego lokalu biurowego**

w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy” do „Dnia Pomorskiego”.



**WLECIE....**

najdelikatniejsza skóra  
pielęgnowana  
przez codzienne  
stosowanie  
Kremu Simon'a,

opala się normalnie,  
jest bowiem zabez-  
pieczona przed za-  
rem słonecznym.

**CRÈME SIMON**  
Paris

**BYDGOSZCZ**

Zl. 1148/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W dniu 14 lipca 32 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 68 (st. nr.): 1 maszynę drukarską.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1176/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W dniu 14 lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 10,30 przy ul. Ścieżka nr. 7: 1 maszynę do szycia marki „Singer”.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1063/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W czwartek, dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 10.30 przed południem sprzedam przy ul. Hermana Franko nr. 19 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Continental”.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1064/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W czwartek, dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 2-giej po południu sprzedam w Zamczysku, pow. Bydgoszcz u p. Popielskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 kredens machoniowy. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1062/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W czwartek, dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam przy ul. Promenada (38) 24 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 8 tablic szkolnych, 3 ławki, 3 stojaki do kart szkolnych, 1 biurko, 1 szafa do akt zamkniętą na zamek.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1061/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W czwartek, dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam przy ul. Hermana Franko 19 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 2 śrutowniki 2 walcowe.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 852/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 3-ciej po południu sprzedam u p. Zbikowskiego w Borównie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: żniwiarkę i 5 warchlaków.

Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Wycieczki parostatkami do Brdyjścia**

Począwszy od czwartku, dnia 14 lipca kursować będą

codziennie 2 parostatki do Brdyjścia

Odjazd z Bydgoszczy 8.30 i 15.00.

Odjazd z Brdyjścia: 12.00 i 19.00.

Po dłuższej przerwie rozpocząłem ponownie praktykę lekarską prywatną i kasową

**Dr. Antoni Łangowski**  
Gdańsk, Holzmarkt 27.

**Zanim**

kupisz nowe, zaidź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siedła ołciarskie przepisy, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalognat, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

**Oszczędzać!**

Jeszcze raz oszczędzać, znaczy kupować wszelkie artykuły domowe, toaletowe, rolnicze, malarskie, dla przemysłu i rzemiosła tylko w nowo utworzonej Drogerji pod „Korona” Toruń, Chelmińska 12 — vis a vis Savoy 5024

**3 pokojowego**

mieszkania, z wszelkimi wygodami, na Bydgoskiem lub w centrum Torunia poszukuje.

**Amatorzy**

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

**Foto Spuchalski**  
Toruń, ul. Strumykowa. 4503

**Lumière**



BLONY 6x9 i 6x4xN SA OBECNIE DOSTARCZANE DO ZDJEC ZAMIAST 6 iv tej same; CENIE

**GRUDZIĄDZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę dnia 16. 7. br. o godzinie 10 sprzedawca będzie za gotówkę więcej dającym przy ulicy Szpitalnej 4 w podwórzu: bufet, biurko z fotelem, szafę do książek, 3 lustra, 2 kanapy, 3 fotele, bujak, 5 małych stolików, 6 obrazów, dywan, szafonierkę, umywalkę, 2 łóżka z materacami, 2 szafy na ubrania, łóżko żelazne, garderobę, 2 stojaki, zegar ścienny, krzesła, garnitur do herbaty, naczynie stołowe oraz inne rzeczy. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. O godzinie 14 przy ul. Lipowej 7: 300 sztuk różnych zabawek. O godzinie 16 przy ulicy Koszarowej 1: 1 żyrandol.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu. 325

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W piątek dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 9 sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w Grudziądzu: większą ilość naboju do różnych broni, browningi, pistolety, fuszki, sztucery, futerały, plecaki, torby do naboju, całkowite urządzenie skladowe i rusznikarskie, oliwy, szczoteczki, korki, klucze, rakietnice, trabki, kije, miarki, gilzy, maszyny oraz drobne przybory myśliwskie. Zbiórka licytantów w moim biurze przy ulicy Koszarowej Nr. 29 o godz. 8,30. W sobotę dnia 16 lipca 1932 roku w Nowej Wsi powiat Grudziądz u pana Ziepa o godz. 10: jedno pianino. W poniedziałek dnia 18 lipca 1932 r. w Grudziądzu przy ulicy Groblewej Nr. 54 o godz. 10-tej: 16 sztuk figur gipsowych popiersiowych służących do dekoracji okien wystawowych. Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu. 324

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W piątek dnia 15 lipca br. o godzinie 10-tej sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Turznicach w sołectwie: różne meble; o godzinie 11-tej w Dębnie u majorku: samochód osobowy; o godzinie 12-tej w Zielonowie u p. Kozakowskiego: 5 krów; w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 10-tej w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: bibliotekę, walizki, flakoniki, 4 chustki crepe de chine; o godzinie 11-tej przy ul. Wybickiego w firmie Rolnik bibliotekę i biurko; o godzinie 12-tej w Niem. Węgrowie u p. Fandrey: pianino.

Mačkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu 354/32

**Zwozki Transportu mebli**

Przeprowadzki wysciane wozy meblowe magazynowanie we własnych zdrowych jasnnych, suchych magazynach

**Eks-educie** towaru i bagażu wykonuje naitaniej

**Ludwik Szumański**  
Toruń 4505  
Zeglarska 3. telef. 909

**Szoferów**

oraz amatorów kształca szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 29, tel. 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

**REPERTUAR TEATRU TORONSKIEGO**

W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej

Po cenach znizonych do połowy  
**„Pomaton”**  
Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 20-tej

Po cenach znizonych do połowy  
**„Pogoda w s. aktach**  
Bernarda Shawa

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa Cieclocinka ostatni raz Leg. znizk. 50 %  
**„Orlow”**  
Operetka w 3 aktach Granichstedena z wyst. ELYN GISTEDT

W niedziele, dn. 17 bm. o godz. 15.30

Operetka Zdrojowa z Cieclocinka Przedstawienie popołud. po cenach do połowy znizonych  
**„NITOCHE”**  
Operetka w 4 aktach Herve'go

W niedziele, dn. 17 bm. o godz. 20-tej

po cenach do połowy znizonych  
**„Pomaton”**  
Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa



## Selegramy

## I ostatniej chwili

## Kusociński o swych szansach na Olimpiadzie

## Czy biegacze fińscy „zamkną” naszego długodystansowca?

Prasa fińska pisze dużo o taktyce biegaczy fińskich w walce z Kusocińskim. Zdaniem Andersena, jednego z kierowników fińskiej drużyny olimpijskiej trio Lehtinen, Iso Hollo, Virtanen doskonale sobie poradzi z Kusocińskim. Pierwszy bieg na 10 tys.; mtr, twierdzi Andersena, pozbawi Kusocińskiego tchu w biegu na 5 tys. mtr. Na uwagę interkulatora, że przecież ta okoliczność odbije się także na biegaczach fińskich — odpowiedział Ander-

sen: „Tak, ale Kusociński jest sam, a naszy jest trzech”.

## Prasa włoska o polskiej lekkoatletyce

W dziale sportowym znanego dziennika włoskiego „La Tribuna” ukazały się fotografie Kusocińskiego i Weissówny z zaznaczeniem że Kusociński jest pierwszym, któremu się udało pobić rekord Nurmi'ego, a Weissówna jest bezkonkurencyjną w rzucie dyskiem.

Dziennik przypuszcza, że Polacy odegrają ogromną rolę na tegorocznej olimpiadzie w Los Angeles.

## Ostatnie wystąpienie wielkiego Fin'a

Helsingfors, 14. 7. (PAT) Korespondent PAT'a donosi, iż w kolach fińskiej ekspedycji

olimpijskiej panuje przekonanie, że Nurmi mimo wszystko dopuszczony zostanie do startu w Los Angeles. Raczej wrócimy bez medali, niż zgodzimy się na odsunięcie Nurmi'ego. Nurmi po przybyciu do Ameryki odmówił udzielenia prasie wszelkich informacji o swoim zawieszaniu, oświadczył tylko, że z chwilą dopuszczenia go do startu w biegu maratońskim, będzie to ostatni jego występ sportowy.

## Władysław Czarna startuje w barwach polskich

Nowy Jork, 14. 7. (PAT) Korespondent PAT'a donosi z Nowego Jorku, że start Władysław Czarna w barwach polskich został definitywnie zatwierdzony. Reprezentacja olimpijska polska została oficjalnie powiększona o jedną osobę.



ZNACZEK OLIMPIJSKI

Z okazji Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles dyrektoria poczt amerykańskich wydała powyższy znaczek olimpijski. Jest to jeden z nie wielu wypadków, w których poczta amerykańska odstąpiła od swej zasady umieszczania na znaczkach jedynie portretów mężów, którzy zasłużyli się dla Stanów Zjednoczonych.

Referent sportowy „Svenska Pressen” omawiając współzawodnictwo trójki Lehtinen, Iso Hollo, Kusociński nie wierzy w łatwe zwycięstwo biegaczy fińskich. Autor artykułu stwierdza, iż zalecana ogólnie dla Lehtinena i Iso Holla taktyka zmiennych „spurtów” na początku i w środku biegu, celem „wykończenia” Kusocińskiego nie uwzględnia zupełnie stylu biegu polskiego mistrza polegającego właśnie na „wypadkach”. Podobna taktyka, zdaniem „Svenska Pressen” byłaby wręcz idealna, właśnie dla twardszego i silniejszego Kusocińskiego. Jedyną szansą Lehtinena i Iso Hollo jest rozpoczęcie i wytrzymanie biegu w możliwie najszybszym ale równym tempie. Jeśli nasi biegacze nie odsadzą się od Kusocińskiego w pierwszej połowie biegu — kończy referent — będą beznadziejnie straceni.

Przed wyjazdem w czasie pobytu w Paryżu Kusociński udzielił wywiadu jednemu z pism polskich wychodzących we Francji. Z wywiadu wynika, że Kusociński zdaje sobie zupełnie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony biegaczy fińskich: „Finowie — twierdzi Kusociński — są bez konkurencyjni w biegach średnich i dłuższych, stanowią oni jedynych moich przeciwników. Na 1500 mtr. jest jeszcze kilku innych, lecz począwszy od 1500 mtr. w górę na placu są jedynie finowie. Jaka jest granica ich możliwości tego nie wiem, w każdym razie możliwości ludzkie są niezmiernie i jeszcze dostatecznie nieznaną. Nie zdziwi mnie zupełnie, jeśli za parę lat kilkatisięcy metrów będziemy biegali sprintem.

Co do walki z biegaczami fińskimi, jak już zaznaczyłem jedyni moi przeciwnicy — to Lehtinen, Iso Hollo i Virtanen. Każdy z nich przedstawia w chwili obecnej klasę Nurmi'ego. Jeśli Nurmi nawet nie będzie startował Finlandja wiele nie straci. Ponieważ do każdego biegu można najwyżej zgłosić tylko trzech zawodników, więc też będę miał we wszystkich biegach po trzech finów, którzy oczywiście idąc razem będą się starali mnie „zamknąć” i pozwolić dać wygrać 1-mu ze swoich. Uczyni to dla mnie walkę nierówną i jeżeli „zamkną” mnie na ostatnim okrążeniu, wówczas zwy-

## Biada bogaczom!

W dniu 10 bm. ogłoszony został dekret o heroizmie cnot Marji Dirosa, założycielki Zgromadzenia Służebnic Miłosierdzia, zmarłej w Brescii w 1855 roku. Przy tej okazji Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie uczczenia pamięci tej tak zasłużonej w dziele powszechnego miłosierdzia służebnicy Bożej wtedy, gdy doktryny społeczne burzą jedne warstwy społeczne przeciw drugim, gdy przesadny nacjonalizm podnosi przeciw sobie narody, czego nieuniknionym skutkiem jest kryzys ogólny i to, że w ślad za pogonią za pieniądzem występuje pogoń za chlebem. Zainstytucjonalizowanie w takiej chwili jest wspomnianie tej, co była prawdziwym geniuszem dobroci, tej, co wszystkim chciała okazywać pomoc, która, pochodząc z rodziny szlacheckiej, okazała szlachetną pogardę dla bogactw i wygod życiowych, —

w przeciwstawieniu do powszechnego w dobie obecnej pożądania pieniądza jako narzędzia do wszelkiego używania. Dziś z faktów wiemy, że wielu żyje dostatnie nie troszcząc się o biednych. Dirosa natomiast wskazywała nam, jaki należy czynić użytek z bogactw, które Bóg nie wszystkim jednakowo rozdzielił, lecz niektórym dał w większej obfitości, aby stali się narzędziem Jego dobroci względem biednych a nawet tych, co, niedość obficie zaopatrzeni, nie potrafiliby zarządzać swymi własnymi dobrami. Najgorszymi panami są ci, co pieniądze używają dla zaspokojenia swego egoizmu. Pieniądz sam w sobie nie posiada wartości, prywatne zaś i zbiorowe spuścizny rozplywają się, gdy nieudolnie odpowiadają potrzebom życia. Świętych sam Bóg nauczył traktować bogactwo z nieśkończoną dla niego pogardą.

## Ofiarna praca kapłanów polskich we Francji

W ostatnim numerze wydawnictwa paryskiego „Amis de la Pologne” (Nr. 6-7 za czerwiec-lipiec) w artykule p. t. „Les cadres des colonies polonaises” poświęca p. Dr. Georges Mauco, profesor przy Ecole Normale w Auteuil, pracy księży polskich we Francji następujące uwagi:

„Polacy mają swych księży, którzy są prawdziwymi wodzami duchowymi kolonii i których wpływ jest bardzo wielki na robotników. Do księdza Polak się odnosi w małych lub wielkich zagadnieniach życia codziennego. Do niego zwraca się o radę w sprawie dokumentów stanu cywilnego, karty tożsamości, wypadku przy pracy lub umowy pracy, w sprawie wysyłki swych oszczędności, sprowadzenia rodziny. Ksiądz występuje często z interwencją u pracodawcy lub u władzy administracyjnej w wielu sprawach. Ma on trudne zadania kierownictwa moralnego oraz pocieszenia nieszczęśliwych i chorych. Zajmuje się wypadkami porzucania rodziny, tak częstymi wśród imigrantów, wdowami, sierotami. Z pomocą nauczycieli i sióstr polskich organizuje i prowadzi towarzystwa katolickie ochody. Udziela rad towarzystwom wzajemnej pomocy, sportowym, teatralnym itp. Trzeba żyć jakiś czas z tymi kapelanami kolonii polskich, aby mieć pojęcie o różnorodności ich zadań, ich zapale i poświęceniu, z jakim zazwyczaj oddają się sprawie. Wyjaśnia to ich autorytet i to poważanie, jakim cieszą się u swoich rodaków.”

## Hołd ochotników jugosłowiańskich dla Marszałka Piłsudskiego

Organizacja ochotników jugosłowiańskich złożyła na ręce konsula polskiego w Zagrzebiu następujące wyrazy hołdu dla Pana Marszałka Piłsudskiego:

— Prosimy, aby Pan zechciał w imieniu wielotysięcznych rzesz ochotników przekazać Wodzowi Waszego Narodu, Jego Ekscelencji Panu Marszałkowi Piłsudskiemu nasze szczerze i braterskie pozdrowienie z zaznaczeniem, że także i na północy młodego państwa jugosłowiańskiego istnieje silna narodowa organizacja, która żywi duże sympatie dla polskiego narodu, która chce

i życzy sobie ścisłego zblżenia, oraz świadomego współdziałania i która w wiernej współpracy z nim pragnie bronić wolności słowiańskiej.

W imieniu naszych ochotników pozdrawiamy wielkiego Męża Stanu Polski Pana Marszałka Piłsudskiego. Niech żyje Oswobodziciel i Orodownik świętej polskiej narodowości i bohaterskiego narodu, Pan Marszałek Józef Piłsudski! Taki okrzyk wznoszą i takie życzenia składają ochotnicy.”

„Polscy” i gdańscy „narodowcy”  
Dziwna a bolesna podobieństwo

Z Gdańska donoszą, że na zawody sportowe, urządzone przez socjalistów na boisku w Siennej Budzie wdarło się przeszło 250 hitlerowców w pełnym umundurowaniu, którzy usiłovali steroryzować zgromadzonych, rzucając w publiczność drewnianymi, ćwiczebnymi granatami ręcznymi. Jak pisze „Danziger Volkstimme” dopiero po półtoragodzinnym swawolowaniu się hitlerowców zdołano ich usunąć z boiska.

W Gdyni na stadionie było też 250 bojowców „narodowych”. Tylko niestety... „pol-skich”.

W razie mobilizacji  
Nowa kolej strategiczna w Prusach Wschodnich

Mimo niezwykle trudnej sytuacji gospodarki państwowej Rzeszy wyasygnowała pierwszą ratę na budowę linii kolejowej Dąbrówno Nibork. Kolej ta posiada wyłącznie strategiczne znaczenie, gdyż prowadzi się ją — wbrew żądaniom ludności — zdala od większych wiosek.

Budowa powyższej linii rzuca w związku z przeprowadzaniem na terenie Prus Wschodnich pracami fortyfikacyjnymi w t. zw. trójkącie liebarskim charakterystyczne światło na przygotowania wojenne Niemiec na terenie wschodnio - pruskim.

A nie mówiłem ci  
Anielcu...

W związku z bojkotowaniem przez Polaków Sopot, co mocno poderwało finanse tej miejscowości — „Danziger Neuste Nachrichten” donosi o zakrojonej na szeroką skalę akcji gdańskiego urzędu turystycznego „Danziger Verkehrszentrale”, mającej na celu ściąganie gości kąpielowych i turystów do Sopot i Gdańska. Plakat propagandowy, specjalnie w tym celu wydany przez gdański urząd turystyczny został rozlepiony w 6670 miejscowościach Rzeszy Niemieckiej.

Pozatem pismo podaje treść ulotki pensjonatów sopockich, przeciwstawiających się rozpaczliwie bojkotowi polskiemu.

Dar Pomorza w drodze do  
Vigo

Według ostatnich wiadomości, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza” po wyjściu z Dunkierki minął przed kilku dniami przylądek Ouessant i zdążył wprost do Vigo (Hiszpanja), dokąd przybyć powinien w razie pomyślnych warunków na morzu w dniu 13 bm.

W Vigo „Dar Pomorza” zatrzyma się około 5 tygodni. W czasie tym uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej odbywać będą ćwiczenia i zajęcia okrętowe. W końcu sierpnia statek wyruszy w powrotną podróż do Gdyni.

## Wycieczka kupców i przemysłowców polskich w Holandji

Haga, 13. 7. (PAT). Przybyła do Holandji statkiem „Cieszyn” wycieczka kilkunastu kupców i przemysłowców. Kierownikiem wycieczki jest redaktor „Kupca” i „Świata Kupieckiego” Leszek Gustowski z Poznania.

Zarząd miasta Rotterdamu przyjmował gości na ratuszu i urządził dla nich wycieczkę po porcie. Następnie udali się goście do Hagi, gdzie na przyjęciu u posła Rzeczypospolitej Polskiej, dra Babińskiego, spotkali się z różnymi osobistościami z kolonii polskiej i sfer ekonomicznych holenderskich.

Kasacja Rity Gorgonowej  
w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 14. 7. (PAT) Dnia 21 b. m. o godz. 10 rozpoznięto się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej. Przedmiotem rozprawy będzie kasacja, wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adwokata dr. Axere ze Lwowa.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekale na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekale . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann.  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnik Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanczyk, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”.  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
poza opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł